Nr 220. Dnia 2 października. Środa. Dnia 20 września (2 października) 1878 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Adres Redakcji „Kuriera Warszawskiego:“ Plac Teatralny ... dom W. L. Zabłockiej.

Dziś: Aniołów Stróżów.
Jutro: ŚŚ. Kandyda M. Ludomira.
Piątek: Ś. Franciszka Serafickiego.
Sobota: Ś. Placyda Mnicha.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 4 | Długość dnia godzin 1 minut 29
Zachód „ „ 5 „ 33 | Ubyło „ „ 5 „ 20

Niedziela: *N. M. P. Różańcowej* i Ś. Brunona.
Poniedziałek: Ś. Justyny Panny Męczenniczki.
Wtorek: Ś. Brygidy Wdywy.
Środa: Ś. Ryonizego Biskupa Męczennika.

— Pojutrze przypada doroczna uroczystość św. Franciszka Serafickiego, którą obchodzić będą jednocześnie odpustem zupełnym kościoły:

św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej —i
św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej.

Jutro, jako w wigilję tychże odpustów, odbędą się pierwsze uroczyste Nieszpory we wspomnionych świątyniach, nazajutrz zaś odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, tak zrana jak i po południu.

Kościół świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, obchodzić będzie także uroczystość św. Franciszka Serafickiego odpustem zupełnym, lecz dopiero w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 6 b. m.

— Jutro w kościele Opieki św. Józefa, o godzinie 9-tej zrana odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku czci Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— W przyszłą niedzielę kościół św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, rozpocznie obchód całotygodniowy dorocznej uroczystości Najświętszej Panny Różańcowej, w końcu którego odbywać się będzie czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Też samą uroczystość N. Panny Różańcowej, obchodzić będzie także tygodniowym odpustem, z czterdziestogodzinnem, w ostatnich trzech dniach, nabożeństwem, kościół św. Jacka przy ulicy Freta, zkąd, jeżeli pogoda pozwoli, wyjdzie w przyszłą niedzielę uroczysta procesja na zewnątrz kościoła.

Pierwsze Nieszpory rozpoczynające tę wielką tygodniową uroczystość na cześć Różańca świętego, odbędą się w przyszłą sobotę.

— *W rozkazach p. o. warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 257, 259 i 272 zamieszczono:*

W skutek przedstawienia jw. jenerał-gubernatorowi przełożenia mego z dnia 31 sierpnia r. b. za nr 6,633, w okoliczności kwestji do której mianowicie godziny powinny być zamknięte sklepy handlowe i magazyny w dni niedzielne, uroczyste lub galowe, oraz coroczne,— podług starego stylu, jw. jenerał gubernator rozkazać raczył, ażeby zakłady te w uroczyste święta podług starego stylu, wyszczególnione pod lit. A w art. 30 tomu XV zb. pr. ces. wydania 1857 r., były zamknięte do skończenia nabożeństwa w soborze prawosławnym.

O czem w skutek odniesienia się do mnie kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, z dnia 12 września r. b. za nr 7060|62,060 i w uzupełnieniu rozkazu do policji z r. b. za nr 551, oznajmiając policji wykonawczej, polecam pp. komisarzom, pod osobistą ich odpowiedzialnością ściśle przestrzegać, ażeby w dni uroczyste urodzin i imienin Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, imienin Następcy tronu, wstąpienia na tron i koronacji, wszystkie sklepy handlowe i magazyny, były zamykane do zupełnego ukończenia nabożeństwa w soborze prawosławnym.

— Z powodu ukazania się księgosuszu na bydle rogatem w Warszawie polecam komisarzom cyrkułowym wykonywać jak najściślej poniżej wymienione środki ostrożności przez cały czas trwania wspomnionej choroby.

1) Sprzedaż na targu prazkim bydła krajowego i tego, które odbyło 21-dniową kwarantannę wstrzymać i takową uskuteczniać za rogatką moskiewską.

2) Wymienione w pierwszym punkcie bydło wpuszczać do Warszawy z tym jedynie warunkiem, że takowe wyłącznie na rzeź będzie sprzedane.

3) W szczególnych razach dozwalać przeprowadzania tranzyto przez miasto bydła rogatego, lecz tylko przez ulice, gdzie niema zupełnie bydła dotkniętego księgosuszem i koniecznie pod konwojem strażników kontroli weterynaryjnej.

4) Nie dozwalać wypuszczania na pastwiska miejscowego bydła z Warszawy i przedmieścia Pragi przez czas grasowania księgosuszu.

5) Dozwolić wyprowadzanie z Warszawy bydła w koniecznych tylko razach i to po poprzedniem oddaniu takowego 14-dniowej obserwacji pod nadzorem kontroli weterynaryjnej.

6) Wzmocnić dozór nad bydłem zapasowem, utrzymywanem przez rzeźników na pastwiskach prazkich, i w tym celu podwoić straż.

7) Nie dozwalać brać z zapasowego bydła więcej jak tylko taką ilość sztuk jaka potrzebną jest w tymże dniu na rzeź bezpośrednią.

8) Dopilnować ażeby bydło, które wytrzymało dwudniową kwarantannę, po wyprowadzeniu z targu prazkiego, przy odprawianiu w dalszą drogę do miejsc dozwolonych, przepędzane było przez ulice, na których niema księgosuszu; i wreszcie

9) Zobowiązać deklaracjami wszystkich właścicieli bydła, ażeby o każdym wypadku choroby takowego niezwłocznie dawali znać do policji, a komisarze cyrkułowi po otrzymaniu tej wiadomości winni są niezwłocznie komunikować o tem właściwemu weterynarzowi miasta w celu wydania stosownych rozporządzeń. (*Gaz. Polic.*)

Śmierć Mehmeda-Aliego.

Bliższe interesujące szczegóły o zamordowaniu posła Wysokiej Porty, którego śmierć przed kilkoma tygodniami tak wielkie powszechnie wywarła wrażenie, podaje szwagier nieboszczyka Edhem-bey; przybył on 12 przeszłego miesiąca do Salonik w towarzystwie jednego sługi, uratowawszy prawie cudem swoje życie.

O zamordowaniu Mehmeda opowiada on w następujący sposób jako naoczny świadek wypadków:

Mehmed-Ali przybył do Djakowy z misją uśmierzenia wzburzonych żywiołów rewolucyjnych i tam odbył kilkakrotnie konferencje z przewódcami ligi albańskiej; przekonawszy się o przygotowanym rozruchu osobiście i zbadawszy opinję, zażądał natychmiast wzmocnienia swego konwoju wojskowego całym jednym bataljonem. Wysłano mu żądane posiłki; widok wojska ostudził nieco zagorzałych albańczyków, przeto Mehmed-Ali basza zatrzymał przy sobie tylko dwie kompanje a resztę odesłał do domu.

Udało mu się też trzech naczelnych dowódców ligi pozyskać dla siebie; Abdullach-basza, Bairam-bey i Szakir-bey, ludzie wielce wpływowi, przyrzekli mu swą pomoc i podali rękę do zgody. Po tem pojednaniu Mehmed-Ali stanął w konaku Abdullah-baszy na dowód zupełnego zaufania.

Wspomniany konak znajdował się w środku miasta. Kiedy albańczycy dowiedzieli się o tej zmianie usposobień swoich naczelników, ogłosili ich zdrajcami i postanowili zemścić się, w czem ludność miejscowa, licząca około 16,000 mahometan, swoją pomoc im przyrzekła.

Jakkolwiek zemsta dosięgnąć miała tylko owych trzech przeniewierców, mimo to wielką część oburzenia ściągnął na siebie także i Mehmed-Ali.

Podczas dawniejszych rozruchów w Djakowie, pewien renegat węgierski, Mahmud-basza obchodził się z tamtejszą ludnością bardzo nielitościwie i surowo. Mehmeda-Aliego uważano także jako węgierskiego renegata i podejrzywano go o przychylność dla austryjaków.

We środę 4-go września oddział albańczyków otoczył koszary, odjął żołnierzom możność dostania wody do picia i wezwał ich aby się poddali.

Poprzestano w końcu na wydaniu samych oficerów w ręce powstańców; szeregowcom dozwolono ujść z życiem, a oficerów wymordowano na miejscu.

Tymczasem inny oddział albańczyków, złożony podobno z około 1,000 ludzi, otoczył pałac Abdullah-baszy i rozpoczął piekielny ogień, na który mieszkańcy konaku i znajdujące się tamże dwie kompanje wojska odpowiadały wedle możności.

Strzelanina taka trwała całe dwa dnie.

W piątek mała załoga pałacu wypotrzebowała już wszystką swoją amunicję; wewnątrz znajdowało się jeszcze najwięcej 60 osób, kilku oficerów, 40 żołnierzy i 20 służących.

Przyciśnięci koniecznością, nieszczęśliwi złożyli broń i oddali się w ręce albańczyków; niektórzy oficerowie w przebraniu zdołali ujść cało i uniknąć niechybnej śmierci.

Kilku powstańców wdrapało się na szczyt sąsiedniego minaretu, z którego wybornie mogli ostrzeliwać mieszkanie Mehmeda-Aliego baszy i jego sztabu.

Z drugiej strony domu znajdował się harem; na

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

Autora „Kłopotów starego komendanta”.

(Dalszy ciąg — Patrz nr 219).

Nareszcie wgramolił się przecie nasz Ignacy na kozieł, obejrzał na pudełka, czy trzymają się dobrze i podciął energicznie owego konia z Krakowa... Otóż to podcięcie musiało być zanadto niespodziane dla niego, bo szarpnąwszy nagle postronkami, zerwał je od razu.. Nowa bieda, znowu się zatrzymuj i rozpoczynaj wiązanie. Ignacy, wlazłszy między konie, wymyśla krakowiakowi na czem świat stoi, syczy, majstruje, a tu już słońce ma się ku zachodowi, i dobra mila do Sobkowa.

Widząc, że nie będzie końca utyskiwaniom naszego stangreta, schodzę i ja z bryczki, pomagam, znoszę kawałki szpagatu, które skręcamy w kilkoro, a panna Joanna występuje z morałami:

— Widzisz, jaki z ciebie furman? któż to się puszcza w drogę z tak porwaną uprzężą?...

— Ale kto się puszcza—powtarza zły już Ignacy.— To niechże pani wskóra co u naszego pana! Przyjdziesz do niego, że trza dać nowe postronki, to on się i o pyta: a ile tam starych?... Powiesz mu trzy, to on gada: zawiąż bratku czwarty, zawiąż, ciężkie czasy, niema za co kupić... no idź z Bogiem...

— Prawda — odzywa się do mnie sąsiadka—to Kostusia zasada, o ile można nie wydawać pieniędzy. Powiada, że dla naszych ludzi wszystko jedno, czy stare czy nowe, oni jedno i drugie zepsują...

Nareszcie wyrychtowaliśmy owe postronki, spróbowali czy będą mocne, a Ignacy już nie tak z impetem puścił się w wodę. Bród z początku jest dosyć płytki, jedziemy tedy z szumem, konie parskają, a koła bryczki tylko dudnią po kamieniach. Lecz ku drugiemu brzegowi jakoś zaczynamy się pogłębiać, mój Ignacy już staje na koźle, a ja poczuwam coś zimno w nogach. Rzeczywiście woda dostaje się do bryczki, moja odważna sąsiadka w krzyk i z nóżkami na siedzenie, a tu krakowiak ma chęć zatrzymania się w wodzie. Widząc że źle może być z nami, czołgam się na kolanach do kozła, wyrywam bicz z ręki Ignacego i dalej, że z całej siły po koniach... Już nie patrzę, że wody coraz więcej nabiera się do bryczki, że zaczyna przez wierzch się dostawać, ale bijemy konie, krzycząc bez ustanku: a wio, a wio!

— Moja waliza, moja waliza!—woła rozpaczliwym głosem panna Joanna, chwytając mię oburącz za szyję — wszystko zamoknie!...

Tu panie konie już dosięgły brzegu i nie mogą się nań wygramolić, tu chcę wyskoczyć aby im dopomódz, popychając bryczkę, a odważna pani z całej siły trzyma mię z tyłu za szyję... Otrząsam się tedy przemocą i jakoś wydobywamy się na ląd bezpiecznie. Woda strumieniami leje się z bryczki, konie ledwie dyszą, życie ocalone — ale pudełko z bezami, jako nieprzymocowane na koźle, patrzę, płynie sobie z wodą do Gdańska...

— Przepraszam panią—mówię, wysadzając do połowy przemokłą kobietę z bryczki — że niezbyt grzecznie pozwoliłem sobie ją opuścić, lecz sytuacja była groźna, mogliśmy utonąć...

— Nie mam żalu — odpowiada, wyżymając wodę z dołu powłóczystej sukni, lecz z tak powolno-płaczliwą miną, że na ustach moich zaigrał uśmiech złośliwy co do mniemanej odwagi...

O pakunkach naszych, o pudełkach pani Cecylji nie było co mówić — wszystkie pływały jak pęcherze na powierzchni, a teraz sączyła się z nich woda; najbardziej jednak ucierpiała waliza panny Joanny, jako przywiązana mocno z tyłu wolanta...

— Ja muszę otworzyć — rzecze, szukając kluczyków w kieszeni — ja muszę zobaczyć, co się z mojemi kwiatami stało...

Perswaduję, przekładam, że zmokły niezawodnie, że ona sama jest zziębnięta, że noc się robi i trzeba jak najprędzej zdążać do domu, żeby się przebrać — nic nie pomaga. Odwiązuj walizę, otwieraj, potem desperuj z załamaniem pięknych rączek, a wreszcie zamykaj i przywiązuj napowrót...

Moja wesoła towarzyszka, owa junacka despotka, straciła całkiem humor. Pled, który miałem na ramionach, jakoś ocalał od przemoczenia, więc rozściełam go w siedzeniu dla niej, jedziemy dalej jak pomartwione sieroty z pogrzebu... Widzę, drży od zimna, więc przy pierwszej karczmie namawiam, aby się napiła wódki; nie opiera się wcale, a wychyliwszy nie kobiecy już kieliszek, nabiera trochę poprzedniej wesołości.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szczęście usunięto z niego przed czasem kobiety, gdyż albańczycy ogień podłożyli i zapalili tę część konaku.

Celne pociski z minaretu, wreszcie grożący nad głowami pożar i kłęby duszącego dymu zmusiły Mehmeda-Alego do cofnięcia się w małą narożną wieżyczkę, zkąd go wkrótce także powstańcy wykurzyli.

Widząc przed sobą niechybną śmierć zrozpaczony basza zawołał: „dajcież mi przynajmniej umrzeć po żołniersku,“ i z tym okrzykiem wybiegł na wschody, po których sunęła się już nawała rozjuszonych albańczyków.

Kilka kul posłanych jednocześnie powaliło go na ziemię bez ducha.

Abdullah-baszę, który wskutek rany w nodze nie mógł się ratować ucieczką, zrzucono żywego z wysokości wieży.

Bairam i Szakir ulegli podobnemu losowi.

Trupy tych nieszczęśliwych ofiar zaburzenia służyły albańczykom za cel, do którego strzelano o zakład, pastwiąc się okropnie nad ciałami zamordowanych.

Trup Mehmeda-Alego podziurawiony był przeszło 200 pociskami.

Podczas całego tego zdarzenia namiestnik w Dakowie mieszkający nie robił żadnych starań, aby pośpieszyć z pomocą zagrożonym, nawet nie wysłał wiadomości o całem zajściu do pobliskiego Prizrendu lub Prisztiny.

W ten sposób zakończył życie jeden z najwybitniejszych dygnitarzy Wysokiej Porty. +

Sprawozdanie warszawskiego sądu okręgowego za drugie półrocze 1876 r. i za rok 1877.

— || — Pierwszy to raz od czasu wprowadzenia reform sądowych spotkaliśmy się z danemi o działalności nowokreowanego sądu okręgowego warszawskiego.

Warszawski sąd okręgowy, otwarty trzynastego lipca 1876 roku, przedstawiał następujący komplet w dniu 1 stycznia 1878 r.: prezes, 5 towarzyszów prezesa, 14 członków sądu, 18 sedziów śledczych, 6 sekretarzów, archiwista i dwaj jego pomocnicy, 12 pomocników sekretarzy, 10 komisarzy sądowych, 16 woźnych, 57 kandydatów do posad sądowych, 24 notarjuszów przy wydziałach hypotecznych, 11 przy sądach pokoju, 17 przy sądach gminnych gubernji warszawskiej.

Personel kancelaryjny sądu, oprócz sekretarzy i ich pomocników, stanowiło 9 urzędników kancelaryjnych i 34 najemnych kancelistów.

Na utrzymanie personelu sądowego przeznaczone było z ministerjum rocznie rs. 141,593 kop. 90, na kancelaryjne zaś rozchody rs. 15,258.

W ciągu półtora roku odbył sąd okręgowy 72 ogólnych posiedzeń, z których 20 publicznych i 52 zamkniętych; na tych ostatnich rozpatrywane były wnioski prezesa sądu w różnych przedmiotach, oraz podawane uwadze skargi na osoby należące do sądu okręgowego, oraz na adwokatów przysięgłych.

W rezultacie udzielono ostrzeżenie dwom sędziom śledczym, czterem rejentom, dwom komisarzom sądowym, dwom woźnym, sekretarzowi, trzem kandydatom sądowym i pięciu adwokatom przysięgłym; naganę udzielono woźnemu i komisarzowi sądowemu (z pięciodniowym aresztem), a dwóch adwokatów przysięgłych zawieszono w obowiązkach na sześć miesięcy.

Prócz tego na ogólnych posiedzeniach wydziałów przyjęto 31 osób do liczby adwokatów przysięgłych, oraz wydano 41 pozwoleń na prawo stawania w sądach, w tej liczbie 25 obrońcom przysięgłym.

W dwóch wydziałach kryminalnych ruch spraw był ożywiony.

W roku 1876 przybyło spraw 604, ukończono 157, na 1-go stycznia 1877 pozostało 447; w roku 1877 przybyło, oprócz pozostających z roku zeszłego, 2075 spraw; ukończono 1180, z początkiem więc r. b. pozostało 1342 spraw.

Posiedzeń sądowych było w 1877 roku 226, tak że na jednem posiedzeniu decydowano przecięciowo w pięciu sprawach; prócz tego odbyto posiedzeń ekonomicznych 144, na których między innemi zadecydowano w 851 sprawach pozostałych z epoki przed wprowadzeniem reformy.

Podsądnych w sprawach kryminalnych było w ciągu 1877 roku ogółem 3390 (2717 mężczyzn i 673 kobiet), tak, że na 4 mężczyzn przypadała jedna kobieta a na 5 osób będących pod sądem jedna pod strażą.

Co do charakteru spraw, to największy ich procent przypada na przestępstwa przeciw cudzej własności, stanowiące 67% procent ogólnej cyfry spraw (62% kradzież, 3% rozbój i 2% ukrycie cudzej własności), dalej idą: obraza policji (6%), obelgi w miejscu publicznem (6%), samowola (5%) i t. d.

W ciągu 1877 r. wydziały kryminalne osądziły 668 osób, w tej liczbie kobiet 20% niepełnoletnich 21,1%, osób starszych nad lat pięćdziesiąt 10,7%, osób z wyższem wykształceniem 2%, umiejących czytać 25,5%, nieumiejących zaś 73,5%.

Skazano na zesłanie do Syberji osób 14, na poprawcze aresztanckie oddziały 116 osób, na dom roboczy osób 85, na zamknięcie w więzieniu 169 osób.

Wydziały cywilne, w liczbie pięciu, rozpatrywały w ciągu półtora roku obok nowownoszonych skarg sprawy pozostałe z czasów dawnej procedury.

Czwarty i piąty wydziały, którym powierzono tę ostatnią pracę, załatwiły w ciągu roku 1876 spraw takich 1042, tak, że na rok 1877 pozostało 384 spraw. Z liczby 739 nowych spraw, które w 1876 roku rozpatrywał trzeci wydział, pozostało na rok następujący 535.

W roku 1877 trzeci i czwarty wydział rozpatrywały nowe sprawy, wydział zaś piąty zajmował się dawnemi.

Ogółem rozpatrywano w roku tym spraw 4369, z których 1324 pozostało na rok 1878.

W trzech wydziałach cywilnych było w ciągu 1878 roku ogółem 342 posiedzeń, tak że na każdem posiedzeniu decydowano w dziewięciu przecięciowo sprawach.

Wydziały hypoteczne, miejski i ziemski, załatwiły w ciągu roku 1878 spraw 13,497; na rok następny pozostało spraw 187.

Ogółem w roku 1877 ukończono spraw na posiedzeniach publiczych 17,863, ekonomicznych 4,487; pozostało na rok 1878 spraw 2,712.

Ogólny obrót sum w kasie sądu, łącznie z funduszami na utrzymanie sądu oraz prokuratorji wyznaczonemi, wynosił za półtora roku rs. 676,765 kop 94½.

Sędziowie śledczy w ciągu 1876 r. załatwili spraw 2,650, a z początkiem roku następnego pozostawało w śledztwie spraw 3,781; rok 1877 przyniósł śledztw 7,846.

Rejenci przy sądzie okręgowym warszawskim, sądach pokoju i gminych zdziałali w roku 1876 aktów notarjalnych 6,607, hypotecznych 4,668, razem więc 11,275.

W roku 1877 zdziałano w kancelarjach notarjuszów przy sądzie okręgowym aktów 18,087, przy sędziach pokoju — 3,370 i przy sądach gminnych — 6,378.

Razem cyfra aktów dochodzi do 27,835, w tej liczbie hypotecznych 11,697 i notarjalnych 16,144.

Ogółem w 1867 r. wszelkiego rodzaju działań w kancelarjach notarjuszów dopełniono 49,790, a ponieważ w kancelarji rejentów było 52, na każdą z nich wypada w ten sposób 958 działań notarjalnych.

Wartość ogólna zachowywanych w depozycie sądowym kaucyj rejentów wynosiła z początkiem roku 1878 rs. 233,846 kop. 63.

Oto godniejsze uwagi dane ze sprawozdania sądu okręgowego warszawskiego.

Sprawozdanie to umiejętnie a ze znajomością rzeczy ułożone zosatało przez pomocnika sekretarza sądu p. Rudnickiego.

TEATR.

„Czarnokwit“, komedja w 4-ch aktach E. Lubowskiego.

—B— Najświetniejsze zalety komedjopisarza mogą zaszkodzić autorowi krotochwili.

Tak się właśnie dzieje w nowym utworze Lubowskiego p. t. „Czarnokwit“, przedstawionym wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru rozmaitości.

Figury pewną ręką kreślone, typy tryskające oryginalnością charakterystyki — oto właściwe pole talentu Lubowskiego, na którem dotychczas nikomu z piszących dla sceny nie dał się prześcignąć, i dla którego częstokroć mniej sobie ważył inne niezbędne twórczości dramatycznej wymagania: np. dobrą budowę sztuki i ożywioną w niej akcję.

W komedjach poważnych, opartych na charakterach, ta staranność, drobiazgowość rysunku działających postaci wychodzi na dobre dziełu, które tym sposobem głębszego nabiera znaczenia; w utworach błahej treści i lżejszego nastroju, wszystko cokolwiek przewleka, opóźnia bieg akcji, jest zbytecznem, choćby samo w sobie nieposlednią miało wartość.

W „Czarnokwicie“, który tak ze względu na samą bajkę służącą za podstawę akcji, jak i ze względu na użyte w niej motywa psychologiczne i komiczne, jest najwyraźniej krotochwilą nie komedją — wszyscy zanadto się rysują, posiłkując się dyalogami prowadzonemi wyłącznie w celach charakterystyki, lub co gorsza, długiemi monologami, które już nawet w poważniejszych komedjach tracą po trochu prawo obywatelstwa.

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 219.)

Od pierwszych słów jego, od pierwszego otrzymanego ciosu, jedną tylko myśl miałam, a tą była wola ocalenia w jego oczach mojej kobiecej godności, a także pokonania w sobie popędu niskiej zazdrości, która mię pchnąć mogła do pokrzywdzenia przed nim Cesi. Pod wpływem tej obawy za daleko może zaszłam w innym kierunku; pochwały moje prześcignęły prawdę i własne moje przekonanie. Ale zawsze, lepszy ten nadmiar od tamtego...

Nie na tem się jednak skończyły dla mnie próby tego dnia pamiętnego.

Zaledwie się mogłam utrzymać na nogach, zaczęłam znowu chodzić, chcąc uspokoić ruchem moje wewnętrzne wzburzenie. Szłam, nie wiedząc dokąd idę... Przechodziłam przez jedną z głównych ulic parku, gdy wtem turkot kół zwrócił moją uwagę. Spojrzałam w tę stronę; i ujrzałam pana de Louvercy, jadącego swym wyplatanym powozikiem. Nikogo z nim nie było; albowiem pomimo nalegań matki, najczęściej nie zabiera z sobą służącego, wierny i w tem swemu upodobaniu do obchodzenia się bez cudzej pomocy, gdy go do szukania jej nie zmusza konieczna potrzeba.

Jechał bardzo szybko. swoim zwyczajem; spostrzegłszy mię, zwolnił z trudnością bieg swego konia, który jest niezmiernie gorący, i zatrzymując go o parę kroków odemnie, rzekł z uśmiechem nieco gorzkim i szyderczym, jak to zwykle bywa u niego:

— Czy nie chcesz pani przejechać się trochę?

— Nie... bardzo panu dziekuję.

— Czy panią koń mój zatrważa, czy też ja?

— Ani koń, ani pan.

— W takim razie, nie chciejże mi pani odmawiać przyjemności swego towarzystwa.

— Zdaje mi się — odpowiedziałam — że nie bardzo by to uchodziło...

— Ach! ze mną wszystko uchodzi!... — zawołał, potrząsając głową — bądź pani o to spokojna. Zresztą, nie wyjedziemy z parku... Cóż tedy? nie chcesz pani?... Oczywiście, budzę w tobie odrazę.

Widziałam że pobladł i że zwykły mu wyraz smutku zwiększył się na jego twarzy; uczułam się zdjętą litością i zresztą w tej chwili pożądaną mi była wszelka zmiana, myśli moje się mąciły i wszystko mi było obojętnem.

— Jeśli chodzi tylko o przejażdżkę po parku — rzekłam — zgadzam się na nią chętnie.

Wsiadłam tedy do powoziku, z niejaką trudnością co prawda, gdyż pan de Louvercy zaledwie mógł swą jedyną ręką powstrzymać niespokojne targanie się konia, który zaraz potem puścił się szybkim kłusem. Po niejakim czasie, mój towarzysz rzekł śmiejąc się do mnie:

— Chybiłaś pani swego powołania, muszę ci to powiedzieć.

— A to dlaczego?

— Urodziłaś się na siostrę miłosierdzia... Pamiętam, kiedym leżał w szpitalu w Orleanie, była tam jedna, trochę do pani podobna... Uderzyło mię to gdym cię widział po raz pierwszy... Tylko mniej była piękna... czy nie masz pani w sobie krwi kreolskiej?

— Nie, ja jestem najczystszego rodu paryżanką. A czy dobrze pana pielęgnowała owa zakonnica?

— Nadto dobrze — odpowiedział z westchnieniem.

— Dlaczego: nadto?

— Na cóż mi było zachowywać życie, które musiało być odtąd ciężarem zarówno dla mnie jak i dla drugich?

— Czy pozwolisz mi pan sobie powiedzieć, że trochę niesprawiedliwym okazujesz się względem Opatrzności? Dotknęła cię w sposób okrutny, to prawda, ale ileż ci pozostawiła pociech których braknie wielu innym nieszczęśliwym!

— Jakież są owe pociechy, chciej pani powiedzieć?

— Masz pan matkę i jej miłość niezwzruszoną, masz przyjaciela rzadkich przymiotów i poświęcenia... masz także naukę, możność oddawania się jej, uciechy jakie ona daje, znaczenie jakie w przyszłości zapewnia...

— Zapewne — odpowiedział z goryczą — wszystko to wystarcza do wstrzymania od obłędu rozpaczy.

Zyskują na tem niewątpliwie takie oryginalne postacie jak pozytywny szlachcic osłaniający despotyzm domowy napuszonemi frazesami o silnej woli, o energji w czynie; jak rezydent wiejski, dbający wbrew tradycji przywiązanej do tego rodzaju stosunku, o godność osobistą i warzący przy pomocy amatorskiej chemji, niemożliwe pachnidła w chwilach wolnych od umizgów do dziewek folwarcznych; jak nieszczęśliwy podupadły szlachetka, który w pokorze i pognębieniu nie może dojść do słowa z zajętym wiecznie sąsiadem; jak wreszcie zrujnowany i suchotny hrabia sprzedający hreczkosiejowi w kontrakcie ślubnym mitrę i suchoty w zamian za spłatę lichwiarskiej wierzytelności.

Cały ten światek parafiański przedstawia się wyraziście, plastycznie, ale publiczność poznawszy go dokładnie, chciałaby aby się na nim coś działo; otóż w tem właśnie tkwi najważniejszy błąd sztuki, że się w niej dzieje bardzo niewiele, a to co się dzieje, nie jest dość zajmującem, ażeby aż cztery akty wypełnić mogło.

Że pan Żżymalski chce córkę wydać za umierającego hrabiego, kiedy jedynaczka kocha przystojnego i raźnego chłopca; że matki, rezydent chcą temu przeszkodzić z przywiązania, a kuzynka wdówka z własnego interesu,—o tem dowiadujemy się od samego początku sztuki, w ciągu której powtarzają się ciągle te same narzekania z jednej, te same odgróżki z drugiej strony, aż do punktu kulminacyjnego akcji, do uczty zaręczynowej wypełniającej akt trzeci. W tej uroczystej chwili, potrochu z namowy wdówki, potrochu pod działaniem kieliszka, wszyscy zwracają się przeciw despotycznemu ojcu, nawet pokorny szlachcic, nawet płacząca zwykle żona. Energiczny Żżymalski, tak dalece nie zdaje sobie sprawy z tego oporu przeciw jego „silnej woli“ — że skłonny jest raczej upatrywać w buncie domowym wpływ jakiejś siły nadprzyrodzonej. Tu występuje historja „Czarnokwitu“ opowiedziana przez podchmielonego kucharza, który zasłyszawszy od znachorki o własnościach cudownego ziela, chciał je zadać w jedzeniu pokojówce, aby się od niej dowiedzieć prawdy w sprawach sercowych. Przez pomyłkę „Czarnokwit“ dostał się do obiadu zaręczynowego — i oto Żżymalski znalazł gotową siłę nadprzyrodzoną.

Jakim sposobem przeświadczenie, że wszyscy koło niego ulegli podobnej *vis major*, wystarczyło do wywołania w Żżymalskim zupełnego zwrotu, do zerwania z hrabią, a oddania córki młodzieńcowi jej wyboru, — trudno zrozumieć. Jestto jedna z tych niekonsekwencyj psychologicznych, które tem jaskrawiej na jaw wychodzą, im troskliwiej autor starał się w ciągu sztuki motywować charaktery osób działających. Dlaczego trzeźwy, pozytywny, ceniący pracę Żżymalski wydaje córkę za zniszczonego trutnia? czy podobna przypuścić, ażeby do jasnego, trzeźwego, pozytywnego umysłu szlachcica, babski zabobon, tak łatwy znalazł przystęp? Jaka jest rzeczywista pobudka skłaniająca młodą, ładną, majętną wdowę, do dobijania się o hrabiowskie długi i suchoty? — i czy taka psychologja autora, nie jest w tym razie w sprzeczności z fizjologją.

Wszystkich tych pytań nastręczających się natarczywie publiczności mógł był uniknąć autor, ujmując akcję w szczuplejsze ramy, wykończając więcej sytuacje i efekta, które są podstawą krotochwili, aniżeli charaktery, które „Czarnokwitowi“ nadają pożyczany ton komedji. Przy żywszej akcji wciśniętej w krótszy przeciąg czasu, można było prześliznąć się po wielu nieprawdopodobieństwach, skoncentrować dyalog i uniknąć powtarzania wielu efektów komicznych.

Przerywanie np. zwierzeń sąsiedzkich zgnębionego Dyszlewskiego przez wchodzące co chwila osoby zabawne jest, ale wiele traci swej komicznej siły gdy się widzi, że te wejścia są albo słabo usprawiedliwione, albo wynikają zawsze z jednakowych przyczyn. Toż samo powiedzieć można o perfumach Grubasiewicza, które w końcu tracą woń świeżości—i o pijaństwie mocno w ciągu sztuki nadużytem.

Po przedstawieniu „Czarnokwitu“ utwierdziliśmy się w przekonaniu, że Lubowski nie powinien opuszczać poważnego gruntu satyry społecznej, na którym wyrosły takie niepospolite utwory jak „Nietoperze“, „Przesądy“ i „Pogodzeni z lesem“. Szkoda talentu na próby, które zbyt wiele zdolności spostrzegawczej pochłaniają, ażeby lekko przychodziły, a zbyt względną znów mają wewnętrzną wartość, aby lekko nie przeszły po kolejach repertuarowych.

Z grających w nowej sztuce na pierwszy plan wyszli pp. Żołkowski, Ostrowski i Rapacki.

Żołkowski miał jedną z tych małych rolek, które się ważnemi stają dzięki potędze talentu wielkiego komika. Patrząc na Dyszlewskiego mieliśmy przed sobą tak subtelną mięszaninę smutku i komizmu, że każde zjawienie się na scenie nieszczęśliwego szlachcica wywoływało kolejno wzruszenie i śmiech, trzymane w równowadze z poczuciem artyzmu, które tę rolę podnosi do znaczenia małego arcydzieła. Cierpienie, rezygnacja, niezaradność i dobroduszność malują się na poczciwej fizjognomji, w niezdarnych, skrępowanych pokorną trwożliwością ruchach Żołkowskiego; a charakter pijaństwa tak jest do tego usposobienia zastosowany, że w paru scenach odmalował się cały człowiek.

Pan Ostrowski wlał wiele komicznej werwy w postać Grubasiewicza; pan Rapacki z realną i plastyczną prawdą traktował hrabiego Fatygańskiego, któremu tylko życzylibyśmy wytworniejszego obejścia. U arystokracji nawet przesada nie wyłącza elegancji—pan Rapacki pamiętał tylko o przesadzie.

---

ale na tem koniec!.. a nawet są chwile w których myślę że jestem obłąkanym... albo może staję się nim wtedy rzeczywiście!

Milczał przez parę chwil, szarpiąc cugle w roztargnieniu i męcząc tem swego konia, który nie potrzebował podniety. Nie spostrzegł na razie zniecierpliwienia zwierzęcia, oraz jego ruchów coraz żywszych i ciągnął dalej:

— Czy widziałaś pani d'Eblis'a dziś rano?

— Tak jest. Rozeszliśmy się tylko co ze sobą, kiedy pan nadjechałeś.

— A!... jaki to zacny człowiek, wszak prawda?

Odpowiedziałam skinieniem głowy; on spojrzał na mnie i rzekł:

— Bardzo blada pani jesteś... już to poprzednio zauważyłem... czyś nie chora?

— Nie.

Na ustach jego pojawił się uśmiech złowrogi, i jak gdyby z umysłu, targnął znowu cugle i uderzył niemi konia, który na dobre się już rozszalał tym razem... i pomknął z miejsca jak strzała... Lecieliśmy pędem burzy, powozik rzucany to w tę to w ową stronę, w tym niesfornym biegu, o mało się nie rozbił o drzewa ulicy; w końcu, koń, skręciwszy nagle na prawo, wpadł cwałem na gościniec który, jak o tem wiedziałam, dochodzi do brzegu rzeki, bardzo stromego w tem miejscu.

Mój towarzysz usiłował uspokoić swego konia głosem, ale mu się to wcale nie udawało; pędziliśmy ciągle jak wicher; drzewa mknęły jak widziadła po obu stronach drogi, czułam rodzaj zawrotu głowy. Dosięgaliśmy kresu gościńca i dostrzegaliśmy już przed sobą blask wody, w której się słońce odzwierciadlało.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

KOLEJĄ NA WEZUWJUSZ.

Podczas gdy Wezuwjusz szaleje, wybuchając potokami lawy — tymczasem w zarządzie robót publicznych w Rzymie radzą o jego losach.

Proponowane jest mianowicie udogodnienie środków lokomocji na wierzchołek „góry ognia.“

W tym celu jeden z przedniejszych włoskich bankierów poczynił odpowiednie kroki najpierw w prefekturze Neapolu, następnie zaś w wyższej radzie robót publicznych.

Owym środkiem lokomocji ma być kolej żelazna systemu, tak zwanego funikularnego.

Systemat ów polega na tem, że wagony będą ciągnione równocześnie z dołu w górę i napowrót przez maszynę parową stałą o sile kilkudziesięciu koni.

Mechanizm owej kolei tak ma być urządzony, że jednocześnie dwiema linjami szyn iść będą dwa pociągi—jeden w górę, drugi zaś na dół.

Każdy z owych pociągów złożony z czterech wagonów o czterech miejscach.

Wagony pociągów będą ze sobą silnie połączone.

Długość drogi wyniesie 840 metrów, a kąt jej pochyłości 45°.

Dla uniknienia katastrofy każdy wagon będzie zaopatrzony w automatyczny nowowynaleziony hamulec, który w razie pęknięcia lin ciągnących wagon, natychmiastowo zatrzymuje wagon na miejscu.

Zdaje się, że projekt ten zostanie wprowadzony w życie.

W takim razie turyści będą mogli bez przeszkody dostawać się do strasznego krateru Wezuwjusza...

Idąc w ten sposób dalej, doprawdy trudno powątpiewać, czy wkrótce jaki przedsiębiorca nie zechce znów pobudować kolej do głębi wulkanu a nawet do... środka ziemi.

Byłby to tryumf dla Verne'a. *p.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Władze w Królestwie zwróciły ostatniemi czasy uwagę na stosunkowo znaczną liczbę wypadków śmierci pomiędzy dziećmi włościańskiemi, przeważnie z powodu braku opieki nad niemi. Wypadki owe pochodzą głównie ztąd, że dzieci pozostawione w domu lubią się bawić z ogniem niezagaszanym należycie przez osoby starsze przed wyjściem z domu. Dlatego też władze tutejsze postanowiły starać się o wydanie nowych przepisów w przedmiocie budowy pieców i kominów w chatach włościańskich. Obok tego zaś zwróciły uwagę na potrzebę zakładania po wsiach ochron, gdzieby dzieci mogły się podczas nieobecności rodziców znajdować pod jakim takim dozorem. Polecono nawet władzom gubernialnym i powiatowym popierać tę sprawę w gminach. Na skutek też usilnych starań w kilkunastu nawet wioskach powiatu radzymińskiego, nieszawskiego, włoszczowskiego, kolskiego i brzezińskiego, urządzone zostały ochrony na wielce dogodnych dla włościan zasadach. Rzecz dzieje się w ten mianowicie sposób, że codzień przez sołtysa wyznaczony jest dom, gdzie kolejno zgromadzać się mają dzieci z całej wsi pod opiekę gospodyni domu, która dnia tego winna nie wychodzić do roboty. Systemat to nie kosztowny a skuteczny.

= Podobno w budżecie poczt na rok przyszły ma być pomieszczona bardzo znaczna pozycja na otwarcie nowych stacyj pocztowych w Królestwie i Cesarstwie; stacje owe otwierane będą przeważnie na drogach pobocznych.

= Wczoraj w ciągnieniu akcji i obligacji drogi terespolskiej, wylosowano sto dziesięć akcji po rs. 1,000 i czternaście po rs. 100, dziewięćdziesiąt obligacji po rs. 1,000 i dwadzieścia ośm po rs. 100. Ogółem wartość nominalna wylosowanych papierów wynosi rs. 204,200. Wypłata wartości ich rozpoczętą została już z dniem wczorajszym.

= Zamierzone jest utworzenie w Petersburgu instytucji centralnej, którajby się zajmowała sprawami geologji oraz poszukiwaniami geologicznemi w Królestwie i Cesarstwie. Oddziały prowincjonalne owej instytucji znajdować się mają przy uniwersytetach, tak że jeden z nich zorganizowany zostanie w Warszawie. Pozwoli to na systematyczniejszą wprowadzić drogę badania geologiczne Królestwa.

= Wychowańcy seminarjum duchownego w Włocławku otrzymali przeznaczenie: ks. Piotr Jankowski na wikarjusza w Bogdanowie, ks. Adam Sobierajski na wikarjusza w Grocholicach, w powiecie piotrkowskim i ksiądz Roman Wiśniewski na wikarjusza w m. Częstochowie.

= Księgosusz na bydle rogatem ukazał się temi dniami pod Warszawą w okolicach rogatek Mokotowskich, Belwederskich i Czerniakowskich a nawet i w samem mieście. Wobec tego przedsięwzięte być mają z polecenia ober-policmajstra jak najściślejsze środki ostrożności. W liczbie ich znajdujemy wstrzymanie na targu prazkim sprzedaży bydła krajowego i takiego, które odbyło 21-dniową kwarantannę; targ na bydło wskutek tego odbywać się ma za rogatką moskiewską. Oprócz tego przez czas grasowania księgosuszu niema być wypuszczane na pastwiska bydło miejscowe z Pragi i Warszawy. W szczególnych tylko razach dozwolono przeprowadzać bydło transito przez miasto — a wyprowadzanie bydła może być uskutecznione jedynie w przypadku konieczności i to po oddaniu go poprzednio pod czternastodniowy nadzór służby weterynaryjnej.

= P. Leon Gnoiński, inżenier, zatwierdzonym został przez ministerjum w obowiązkach dyrektora drogi żelaznej nadwiślańskiej, które czasowo przez rok przeszło z ogólnem zadowoleniem sprawował.

= Wybrukowanie granitem ulicy Marszałkowskiej nastąpi już z wszelką pewnością. W tych dniach w magistracie tutejszym odbyła się licytacja na dostawę granitu norwezkiego. Przy dostawie tej utrzymał się jeden z tutejszych kupców za sumę dwudziestu kilku tysięcy rubli. Roboty na $1/3$ części ulicy wykonane będą w roku przyszłym, cała zaś ulica wyłożoną ma być granitem w ciągu lat trzech, co kosztować będzie sto kilkadziesiąt tysięcy rubli. W bliskiej więc przyszłości ulica pomieniona ze względu na swą długość, piękne budowle, bruk i drzewa, zasadzenie których na całej tej przestrzeni jest zamierzone, słusznie nazwać się będzie mogła jedną z najpiękniejszych. Handel też z każdym dniem więcej się tutaj ożywia, sklepów przybywa mnóstwo.

= Rozpoczęte już zostały podobno badania inżenieryjne około Bugu i Narwi, mające służyć jako przygotowanie do projektowanej regulacji owych rzek.

= Wkrótce odbędzie się licytacja na dostawę znacznych ilości materjałów opałowych i oświetlających dla teatrów warszawskich.

= Wyszedł z druku rocznik towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych za rok 1877.

= Roboty miejskie.

Przejazd przez ulicę Dobrą z powodu zaprowadzania tam rur gazowych na sześć dni zamknięty.

Naprawiane są rury gazowe na Saskim placu.

Przystąpiono do naprawy i układania chodników asfaltowych na Zielonym placu i na ulicy Królewskiej od Marszałkowskiej do Grzybowa. Na tej ostatniej przestrzeni znajdowały się dotychczas flizy, w zimie osobliwie wielce śliskie i przeto niedogodne dla przechodniów.

Na Zjeździe zabrano się już do radykalnej naprawy chodników. Obecnie przyprowadzane jest do należytego stanu podmurowanie z cegieł, na które dopiero pójdzie asfalt.

Przejazd przez ulicę Piekarską już otwarty.

Ulica Marjensztadt, przy wyjściu nad Wisłę, została o stopę przeszło podniesiona.

= Zwracamy uwagę naszych czytelników na ściśle naukowy, a z jasnością i werwą nakreślony w ostatnim numerze *Ekonomisty* artykuł p. Ant. Aug. Egera „O lichwie“.

Śledząc działalność, jaką pan Eger w *Ekonomiście* rozwija, trudno nie uznać niepospolitej wiedzy i pięknej formy myśli, w jakiej ją popularyzuje.

Z takim pracownikiem rokujemy *Ekonomiście* świetną przyszłość.

Pismo to staje się coraz bogatsze treścią i coraz żywotniejsze. Ostatni numer, oprócz artykułu który szczególniej polecamy, mieści też ciekawy obraz „Długu cywilizacji w 1878 roku“ p. Augusta Helcina, oraz inne pomniejsze artykuły, a wszystkie nader zajmujące: „W kwestji żebractwa“, „Projekta w zgromadzeniu krawieckiem“, „Potęga kredytu“ i „Produkcję, oraz zmiany cen wina we Francji od pół wieku“.

= Dla amatorów win.

W ostatnim numerze *Przyrody i Przemysłu* znajdujemy podany przez p. Feraut sposób wykrycia fuksyny w winach.

Sposób ten polega na dodaniu *octanu ołowiu* do podejrzanego wina.

Jeżeli wino nie jest zaprawne—to od octanu ołowiu znika jego barwnik rodzimy.

W przeciwnym razie kolor wina pozostaje bez zmiany.

= Na bezpłatne lekcje rysunków linijnych w muzeum przemysłu i rolnictwa uczęszcza osób około dwudziestu, na rysunki ornamentacyjne—około trzydziestu.

= Z pośpiechem wydobywany jest obecnie z Wisły piasek, ławy którego wkrótce już zapewne pogrążą się pod wodę przy spodziewanym przyborze rzeki.

= Praga się cywilizuje...

Obecnie w samym jej centrze założona została pierwsza w tamtych stronach cukiernia.

Zakład „wszech słodyczy“ zaopatrzono w czytelnię pism i... bilard.

Radzilibyśmy prażanom więcej zajmować się pierwszą, aniżeli drugim.

= Szkoła prywatna p. Tołwińskiego w Lublinie z czteroklasowej zostaje zamieniona na sześcioklasową.

= W instytucie rolniczo-leśnym w Nowej Aleksandrji (Puławach) znajduje się obecnie 185 studentów.

= **Echa z prowincji.**

* W Kamionce, w miechowskiem, zabudowania dworskie zniszczone zostały przez pożar.

Straty wynoszą piętnaście tysięcy rubli.

* W lubelskiem w lesie, między Chomęciskami a Izbicą, banda cyganów napadła na przejeżdżającego handlarza.

Opierał się on ich przemocy, lecz został przez nich zraniony.

Na szczęście, napastników spłoszyli przejeżdżający. Zdołano ich nawet niebawem przytrzymać.

= Zeszyt 19-ty *Echa muzycznego* wydawnictwa W. Kruzinskiego opuścił prasę i obejmuje: „Marzenie wieczorne“, kompoz. A. Wienderlicha, i „Polkę salonową“ H. Lichnera.

= Melpomena nasza powędrowała już z ogrodu saskiego na zimowe leże.

Wrota ogrodu przeto zamykane są ze zmierzchem...

W alejach — gdzie w noce letnie marzyły... pary— dziś głucho.

Zimno!

= W malarni przy ulicy Królewskiej nr 23—przez dwa dni do piątku widzieć można okna kościelne przeznaczone do Retowa na Żmudzi.

= Poziom Wisły zaczyna się podnosić...

Obecnie wysokość jej wynosi już blisko trzy stopy.

Nekrologja.

† W dniu 3 października r. b., to jest we czwartek, jako w 19-tą rocznicę śmierci ś. p. Barbary z Leszczyńskich **Mencel**, odprawioną zostanie msza żałobna w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-tej** rano, na którą pozostały syn z żoną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18291—

† We czwartek, to jest dnia 3 października, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Piotrowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18255—

† W dniu 4 października r. b. w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Tyklów **Zielińskiej**, odbędzie się msza żałobna równocześnie w Gołominie, gdzie zwłoki zmarłej spoczywają i w Warszawie, w kościele św. Józefa obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, na które to nabożeństwa zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —18268

† W piątek, dnia 4 b. m. i r., o godzinie **10-tej** zrana, jako w rocznicę imienin ś. p. Franciszka **Redycha**, obywatela przedmieścia Pragi, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele parafjalnym praskim, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18329—

† W dniu 4 b. m. i r., jako w dniu imienin ś. p. Franciszka **Doberskiego**, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościołku św. Barbary na Koszykach o godzinie **10-ej** zrana za spokój duszy zmarłego, na które syn zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. 1—2—18336—

† **Józef Świerzbiński**, b. oficer b. wojsk polskich, ostatnio emeryt, ozdobiony krzyżem legji honorowej i medalem z wyspy św. Heleny, przeżywszy lat 89, zmarł dnia 1 października r. b. Pozostała żona wraz z córką i wnukiem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłego z kościoła parafjalnego Panny Marji w dniu 3 października r. b., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —18275—

† Ś. p. Franciszek **André**, majster kotlarski, przeżywszy lat 46, w dniu wczorajszym życie zakończył. W smutku pozostałe rodzeństwo, w nieobecności żony i dzieci, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, to jest we czwartek o godzinie **5-tej** po południu z kaplicy szpitala ewangelickiego, przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —18325—

† Wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym syna naszego Emiljana **Wojdalskiego**, b. ucznia szkoły handlowej w Warszawie, biorącym udział w oddaniu ostatniej przysługi, składamy wraz z rodzeństwem najserdeczniejsze podziękowanie. *Andrzej i Marja Wojdalscy.* —18330—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 29 września.—Międzynarodowy kongres umiejętności etnograficznych, odbywszy dwanaście posiedzeń i nagromadziwszy wiele materjałów, uznając zadanie swoje za niewyczerpane jeszcze, odroczył posiedzenia swoje do 10 października, spodziewając się przybycia wielu uczonych z zagranicy, którzy nie mogli dotąd przyjąć udziału w naradach.

× **Paryż** 29-go września.—Według świeżo ogłoszonej statystyki, Paryż posiada 48 teatrów. Z tych Châtelet może pomieścić osób 3,500, teatr historyczny 2,500, Wielka opera 2,200, Gaité i Porte Saint-Martin po 1,800, Komiczna opera 1,500, Odeon 1,467, teatr francuzki 1,380. Najliczniejszy personel ma Wielka opera, gdyż utrzymuje 95 muzykantów, 26 śpiewaków, 18 śpiewaczek, 7 koryfeuszów, 42 koryfejek, 92 chórzystów, 87 członków baletu, 155 maszynistów i robotników, 40 łożmistrzyń i 34 kasjerów, kontrolerów i urzędników,— razem personel liczy minimum 596 osób. W 20 innych wielkich teatrach jest zajętych 3,210 mężczyzn i 1,859 kobiet. Oprócz 48 teatrów posiada jeszcze Paryż 72 café-concerts i 230 muzycznych stowarzyszeń.

× **Londyn** 30-go września.—Tygodnik *White-Hal-Review* ogłosił alfabetyczny spis osób znamienitych, które zmienły religję anglikańską na katolicką. Lista obejmuje około 600 nazwisk, pomimo że pomieszcza tylko nazwiska osób, które w przeciągu ostatnich trzydziestu lat przyjęły katolicyzm.

× **Londyn** 30-go września.—Liberalny City-club zamierza lordowi Russel wystawić pomnik w City. Pomiędzy subskrybentami znajduje się Beaconsfield, Gladstone i wielu innych znakomitych mężów stanu.

× **Kolonja** 30-go września. — Pomnik króla Fryderyka Wilhelma III, w dniu 26 września odsłoniony, był w głównych częściach nakreślony przez zmarłego w r. 1874 profesora G. Bläser'a, również modelował on figurę na koniu, oraz boczne niektóre; zaś wypukłorzeźby wykonał później profesor Calandrelli, a resztę figur rzeźbiarz Schweinitz. Figura jeźdzca jest największą ze znanych i waży 11,570 kilogramów; cały pomnik zaś 34,850 kilogramów. Szesnaście figur otaczających jeźdzca przedstawiają: narożne: York, Blücher, Bülow i Kleist; z obydwóch stron z przodu są: Stein i Harkenberg; na podłużnej stronie po lewej ręce: Gneisenau, v. Motz, A. v. Humboldt, Niebuhr i Arnot; po prawej: Scharnhorst, hr. Solms, v. Schön, W. v. Humboldt i Beuth. Wypukłorzeźby na podłużnej lewej stronie jako środkowa ozdoba tej części—przedstawiają chwilę, gdy Fryderyk Wilhelm III daje rozkaz odbioru kolońskiej katedry, z figurami arcybiskupa v. Geissel i ówczesnego administratora Zwirner'a; po obu stronach tej wypukłorzeźby są z jednej strony przedstawiciele przemysłu, z drugiej handlu i rzemiosł; w tyle chwila wzywania do wojny o wyzwolenie. Prawa strona przedstawia uczonych i filozofów, kompozytorów, malarzy i rzeźbiarzy, z pod nimi twórcę pomnika, gdy go wskazuje Rauchowi. Przednia nakoniec strona mieści tablicę z napisem, otoczoną figurami Umiarkowania i Sprawiedliwości. Około całego pomnika, którego wysokość wynosi 14 metrów, pracowano z przerwami około 10 lat, a odlew torsu konia z jednego kawałka ważący 6,000 kilogramów należy do najtrudniejszych prac tego rodzaju.

× **Haag** 30-go września.—Zaręczyny króla niderlandzkiego z księżniczką Emmą v. Waldeck odbyły się wczoraj.

Lübeck 29-go września.— Drugi ogólny zjazd niemieckich malarzy należących do związku obradować będzie tutaj od 31 października do 2-go listopada r. b. Z tej okazji będzie tu urządzona wystawa obrazów, projektów, szkiców, praktycznych robót, jako też materjałów, maszyn i narzędzi.

× **Lyon** 30 września. — Bawi tutaj Mutskata Musayoshi vice-minister finansów Japonji. Przybył on celem studjowania przemysłu, a w szczególności mającego związek z jedwabiem.

× **Moskwa** 30-go września.—Według telegraficznych wiadomości, w Rjazaniu niezmiernie groźny pożar szerzył zniszczenie. Trzy najpiękniejsze ulice dotknięte są tą klęską. Z Moskwy wysłano parowe sikawki; straty obliczają na kilkaset tysięcy rubli.

× **Madryt** 30-go września.—Z Morokko donoszą, że nędza w Fez i Mequinez zastraszające przybrała rozmiary.

× **Nowy Orlean** 30-go września.—Żółta febra nie przestaje się szerzyć po wsiach; znacznie jednak złagodniała w miastach, wyjąwszy Vicksbourg, gdzie znów zauważono wzrost epidemji, co przypisują powrotowi zbiegów. Rząd mianował specjalną komisję, mającą zbadać przyczyny tej klęski.

W powiecie włoszczowskim, w majątku Nieznanowice, w zeszłym miesiącu odbył się obrzęd zaślubin córki właścicieli dóbr Nieznanowice, panny Emilji **Gautier**, córki Marcellego, b. urzędnika b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego i Antoniny z Rybczyńskich, małżonków Gautier, a panem Stanisławem **Straszewskim**, właścicielem wsi Rogienice w tymże powiecie położonych.

Przegląd polityczny.

Przeniesienie na zimę dworu wice-króla indyjskiego do Lahory zamiast powrotu do Kalkutty uważa *Times* jako stanowczy objaw bliskiej wojny, poparty jeszcze i tą okolicznością, że do Simli przybył jen. Chamberlain, który przypuszczalnie obejmie naczelne dowództwo armji angielskiej w kampanji przeciw Szir-Alemu.

Przygotowania wojenne anglików idą szybko i energicznie; telegram z Londynu zapowiada wkrótce nastąpić mający transport wojsk na Maltę i do Indji. Mimo to utrzymuje tenże sam telegram, że przed wiosną nie należy się spodziewać wtargnięcia anglików do Afghanistanu co znowu według zdania fachowców i ludzi dobrze obznajmionych ze stosunkami Afghanistanu zaszkodzić łatwo może przyszłej akcji, jeżeli w ten sposób przedłużaną będzie.

Rękojmia powodzenia leży tylko w śpiesznem, energicznem działaniu, potrzeba jak najrychlej afghanom wpaść na karki i dać im poczuć całą siłę oręża, jeżeli takowy ma im zaimponować i nie wyszczerbić się później na bezskutecznej rąbaninie. Przez zimę wiele rzeczy zmienić się może i powaga Albionu w pojęciu azjatów kierowanych jak wszystkie ludy wschodnie pierwszem wrażeniem — upaść gotowa.

Nie chodzi też o to, aby całą kampanję przeprowadzić od razu, i jeszcze przed spadnięciem pierwszych śniegów uporać się z emirem kabulskim, ale nieodzowną koniecznością, od której dalsze plany zawisły, jest: skorzystanie z danej okazji i zajęcie przynajmniej najważniejszych punktów strategicznych zanim je kto inny we własnym lub afghanów interesie zająć zechce.

Dziwić się nie można, iż Anglia natychmiast po doznanej obeldze nie wymierzyła sobie satysfakcji, bo jak się zdaje — do tej chwili jeszcze nie nabrała ona pewności z jaką ewentualnie siłą przeciwnika będzie miała do czynienia.

Jakeśmy już wspominali, dokładnej cyfry wojska emira wiedzieć nie można, a postronne kombinacje nakazują z wielką ostrożnością brać się do dzieła. Jeden z niepewnych dotąd względów a niezmiernie ważnych dla Anglji jest przyszły udział w wojnie nadgranicznych plemion, które w danym razie zgodziwszy się na pomoc i solidarność z Szir-Alim, wystawić mogą do boju armję 100-tysięczną. Do tej pory anglicy nie zapewnili się w tej kwestji i nie mogą wcześniej żadnej stanowczej akcji rozpocząć, dopóki pod tym względem sytuacja się nie wyjaśni. Aby podjąć rękawicę rzuconą przez emira kabulskiego, potrzeba wpierw przekonać się z kim właściwie walczyć przyjdzie i jakie stosunkowo siły przygotować należy. Ta okoliczność tłómaczy ociąganie się gabinetu angielskiego w kwestji wydania ostatecznej rezolucji wice-królowi egipskiemu.

Oburzenie prasy angielskiej i irlandzkiej z powodu owej „sprawy honorowej“ przechodzi często w namiętność. Stronnictwo konserwatywne pieni się ze złości, a *Standard* nie oszczędza ani emira ani Rosji, podejrzywanej coraz bardziej o podsadzenie tej miny; *Daily Telegraph* nawet w rozruchach Seistanu widzi rękę rosyjską, która szuka nitek poruszających Persję przeciw lub za emirem stosownie do okoliczności.

Opozycjoniści londyńscy, podzielając ogólne usposobienie wojownicze, nie mogą się mimo to powstrzymać od przykrych docinków rządowi w ogólności a wicekrólowi indyjskiemu, lordowi Lytton w szczególności; zarzucają mu brak rozwagi i lekkomyślność w samowolnem działaniu, gdyż bez zapewnienia się, czy Szir-Ali zechce przyjąć poselstwo angielskie, wysłał je na własne ryzyko, chociaż miał wiele powodów do przypuszczenia, że emir poselstwa nie przyjmie.

Na trzy bowiem listy wicekróla, emir nie dał żadnej odpowiedzi, mimo to lord Lytton wysłał poselstwo pod kierunkiem Chamberlain'a bez zezwolenia Szir-Alego do przekroczenia granicy, opierając się tylko na oświadczeniu tegoż, „że gdy zechce przyjąć posłów Anglji, to ich sam do siebie zaprosi, tymczasowo polecił im czekać w Peszawarze na swoje polecenia.“

Telegram petersburski zaprzeczył przed kilku dniami stanowczo pogłoskom przez *Times'a* rozpuszczanym, jakoby kanclerz Rossji miał zamiar podać się do dymisji. Ks. Gorczakow dotychczas ani razu nie postanawiał sobie ustąpić ze swego stanowiska i obecnie uczynić tego nie ma powodu.

Kapitulację Liwna i Kłobuka uważać można jako końcowe momenta okupacji Bośnji i Hercegowiny,— przygotować się jeszcze należy na walkę przy zajęciu Wyszegrodu położonego w końcu paszaliku serajewskiego. Zapewne na górach szemeckich między Rogatyzą a Wyszegradem przyjdzie jeszcze do ważnego starcia z powstańcami.

Zgromadzenie ludowe w Peszcie przy udziale kilkutysięcznym publiczności odbyło się w niedzielę w zupełnym porządku; przyjęto rezolucję komitetu urządzającego, wzywającą rząd do zawarcia z Turcją konwencji i wycofania wojsk z Bośnji i Hercegowiny.

Prezes ministrów Tisza i Wonckheim wyjechali w sobotę po naradzie gabinetu do Wiednia; przypisują tej podróży ważne polityczne znaczenie i oczekują z wielką niecierpliwością rezultatu. Po powrocie przyjmie Tisza deputację zgromadzenia ludowego.

We Lwowie wśród gorących objawów dla cesarza Franciszka Józefa położono kamień węgielny pod wznoszący się wspaniały gmach sejmowy w dniu św. Michała patrona Galicji. Przemowy namiestnika Potockiego i marszałka Wodzickiego wyrażały wiernopoddańcze uczucia dla monarchy, pod którego rządami Galicja podniosła się i rozwinęła na równi z innemi prowincjami korony.

Telegramy prywatne.

Paryż 1-go —Krążą pogłoski, że Ignatiew pojedzie do Konstantynopola zaproponować Porcie nową konwencję. Musurus i Layard starają się wszelkiemi siłami o usunięcie z seraju wpływu rossyjskiego, który tam ciągle wzrasta.

Peszt 1-go. — Wczoraj zrana minister skarbu został depeszą telegraficzną powołany przez cesarza do Wiednia. Tak więc wszyscy dla rozstrzygnięcia kwestji wezwani członkowie gabinetu zbiorą się w Wiedniu. Szell żąda ścisłego ustalenia okupacji, tak co do rozległości jak i do czasu trwania, jednem słowem, ustalenia kosztów okupacji, co w gruncie rzeczy jest niemożliwem. Ztąd wnoszą nie bez słuszności, że wogóle nie chce pozostać w gabinecie. Wystąpienie Szella pociągnęłoby za sobą rozkład całego gabinetu, tem bardziej, że i Tisza podziela wymagania Szella, które zresztą 29-go z. m., jako uchwała ministerjum węgierskiego, sformułowane zostały. *Pest. Lloyd* także pochwala wymagania Szella, który widzi iż olbrzymie koszta okupacji podkopują tak mozolnie przezeń prowadzone dzieło poprawy finansów węgierskich. Do 1-go listopada zgodził się pokrywać koszta okupacji, lecz po tej dacie nie chce słyszeć o żadnych wydatkach. Kiedy atoli na wiedeńskiej radzie ministrów po powrocie Tiszy z Ostendy, nowe znaczne wymagania na jaw wyszły, Szell we czwartek złożył w ręce Tiszy swoją dymisję. Nareszcie 29-go b. m. przed południem cały gabinet węgierski poszedł za jego przykładem, i Tisza złożył w ręce cesarza dymisję ministrów wszystkich.

Wiedeń 1-go. — W sobotę flota angielska odpłynęła z pod wyspy Priakipo do zatoki Ardaki. Przedtem okręt admiralski salutował flagę turecką na szczycie Seraju. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisji, mającej organizować Rumelję Wschodnią. Delegowany ottomański, mimo oporu Rossji, już na pierwszem posiedzeniu komisji się znajdował.

Paryż 1-go. — *Agence Havas* donosi z Londynu: Za pośrednictwem sprawujących interesa Anglji w Petersburgu wręczoną została ministerstwu spraw zewnętrznych nota, w której jest zapytanie jak rząd rossyjski pogodzić może misję Stoljetowa do Kabulu, z poprzedniemi zobowiązaniami, według których rząd rossyjski zrzeka się wszelkiego wpływu politycznego w Afganistanie. Rząd rosyjski odpowiedział, iż jest gotowy w każdej chwili istniejące zobowiązania uszanować; misja Stoljetowa postanowioną została w okolicznościach, które dziś już nie istnieją i była wynikiem aktu grzeczności dla emira.

Londyn 1-go. — Gabinet angielski postanowił zostawić wolne pole działania rządowi indyjskiemu w Afghanistanie. Batchon i 5 bateryj, otrzymały rozkaz wymarszu do Indji.

Hradec 1-go.—Z Wiednia piszą, iż okupacja nowobazarskiego sandżaku nie została odłożoną do wiosny, lecz odpowiednie operacje niezwłocznie się zaczną.

Paryż 1-go. — Kongres pokoju żąda zawiązania układów ze wszystkiemi mocarstwami cywilizowanemi, mając na celu urządzenie stałego sądu wojennego dla sporów międzynarodowoch. Roboty w Woolwich przez czas jakiś wstrzymane prowadzą się dalej energicznie. Ks. Sutherland jedzie odwiedzić Midhata-baszę.

Konstantynopol 1-go.—Powszechnie tu wiadomą jest rzeczą, iż rząd grecki przygotowuje się do tego, iżby przed upływem miesiąca wystawić armję 40,000 z odpowiednią rezerwą. Fakt ten, w związku z wielkiemi zakupami dla armji greckiej za granicą nie pozostawia żadnej wątpliwości, co do zamiarów gabinetu greckiego.

Berlin 1-go.—Posiedzenie komisji sejmowej. Drugie odczytanie prawa o socjalistach. Bismarck nieobecny. Dyskusja nad § 1. Eulenburg oświadcza, że rządy w ogólności uważają redakcję prawa z pierwszego odczytania wynikłą za możliwą do przyjęcia, ale pragną pewnych zmian. Komisja postanowiła przyjąć § 1 i ustęp o kasach stowarzyszeń według wniosków subkomisji.

Berlin 1-go.—Dyskusje nad drugiem odczytaniem prawa o socjalistach w plenum sejmowem trwać będą przynajmniej cały tydzień.

Wiedeń 1-go. — W tej chwili odebrano tu od dowódcy IV korpusu armji następujący telegram, datowany w hanie Pirkowac 30 września w południe: „Dnia 27 września przed połuduiem pułk rezerwowy nr 23, jako przednia straż dywizji 31 wszedł do Zwornika i zajął to miasto. Dnia 28 września wkroczył tamże sztab korpusu IV-go a następnie i dywizzja 31-sza. U bram miasta deputacja znaczniejszych obywateli prwitała dowódcę korpusu; w mieście samem kajmakan oświadczył, że się wraz z miastem poddaje. O 1-szej po południu wywieszono na cytadeli sztander cesarski. Znaleziono tam 44 działa i znaczne zapasy amunicji. Rozbrojenie się dopełnia.“

Lwów 1-go. — Marszałek zawiadamia sejm, że poseł Skrzyński złożył swój mandat. Jednocześnie zrzekł się on podobno mandatu do rady państwa.

Peszt 1-go. — W łonie ministerjum panują podobno silne niesnaski.

Londyn 1-go. — Dowiaduje się *Times*, że Turcja ma zapłacić Rosji 300 miljonów rubli (nie franków) kosztów wojennych.

Peszt 1-go. — *Pester Lloyd* donosi: Minister finansów Szell podał się w zeszły czwartek do dymisji. Całe ministerjum przyłączyło się do tego kroku. Tisza wyjechał wczoraj do Wiednia, dla złożenia dymisji całego ministerstwa w ręce Cesarza. Ministerjum węgierskie motywuje dymisję tem, że przez sprawę Bośnji projekta reorganizacyjne finansowe są zakwestjonowane.

Wiedeń 1-go. — Zebrała się wczoraj i dziś wielka rada ministerjalna, na której ważne postanowienia mają zapaść. Między roztrząsanemi na tych posiedzeniach kwestjami jest też kwestja rozciągnięcia okupacji na Nowy Bazar.

W kołach militarnych sądzą, że wartoby przyśpieszyć działania teraz gdy powstańcy są przez porażki zdemoralizowani.

Bród 1-go.— Burze i deszcze ostatnich dni sprawiły w Bośnji znaczne przeszkody w komunikacji. Dnia 28 zeszłego miesiąca wieczorem wezbrane fale Bosny uniosły prom z pod Maglaju i most z pod Doboju, dwa jedyne środki komunikacji między obu brzegami tej rzeki. Marsz Szaparego do Serajewa opóźni się z tego powodu.

Berlin 1-go.—Minister Faustete wyzdrowiał i dziś będzie obecnym na rozpocząć się mającem drugiem przeczytaniu przez komisję prawa o socjalistach. Wczoraj w południe naradzali się przez kilka godzin ministrowie krajów związkowych pod przewodnictwem Bismarcka nad prawem o socjalistach. Według *Nationalzeitung* miał Benningsen natychmiast po swojem przybyciu tu wczoraj wieczorem mieć długą naradę z Kombrnem.

Wiedeń 1-go. — *Wiener Ztng* ogłasza nominację hrabiego Hoyas Sprinzenstein nadzwyczajnym posłem przy dworze rumuńskim.

SZARADA.

Pierwsze trzecie, to są stare rzeczy,
O których mało już mamy pieczy,
Czwarta z drugą to rzeka do Wołgi płynąca,
Cała pouczająca.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Mamałyga*).

Ciągnienie 11-ste.

DROGA ŻELAZNA WARSZAWSKO-TERESPOLSKA.

W odbytem w dniu 19 września (1 października) 1878 roku, jedenastem ciągnieniu akcyj i obligacyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, **następujące wylosowane zostały:**

Akcje po rs. 1,000: n-ra: 1751 — 1760; 19711 — 19720; 20901 — 20910; 22041 — 22050; 28461 — 28470; 28971 — 28,980; 32821 — 32830; 32961 — 32970; 34411 — 34420; 42341 — 42350; 44981 — 44990.

Akcje po rs. 100: n-ra: 46139; 47090; 47194 47738; 48331; 48336; 48384; 48394; 49617 49911; 50085; 50187; 51061; 51821.

Obligacje po rs. 1,000: n-ra: 9971 — 9980; 14281 — 14290; 16131 — 16140; 21591 — 21600; 27601 — 27610; 27711 — 27720; 29731 — 29740; 30151 — 30160; 32121 — 32130.

Obligacje po rs. 100: n-ra: 37681; 38468; 38613 39064; 39932; 40056; 40342; 40806; 42693 42944; 43660; 44216; 44668; 44972; 45311 46375; 46850; 46860; 46932; 48322; 48338 48378; 48700; 48902; 48951; 49243; 49776 49895.

Nominalna wartość powyższych akcyj i obligacyj przypada do wypłaty z dniem 19 września (1 października) 1878 r. Wypłaty dopełniają: kasa główna Towarzystwa w Warszawie, oraz domy bankierskie w Cesarstwie i za granicą, w których kupony były dotąd płatne. Należność płacona będzie za granicą monetą miejscową, w Królestwie i Cesarstwie złotem licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty. Właściciele wylosowanych akcyj otrzymują w miejsce tychże akcje pożytkowe.

Przedstawione do wypłaty akcje winny być zaopatrzone 16-tu kuponami procentowemi, a obligacje 15-tu kuponami, to jest od włącznie kwietniowego 1879 r. Nadto przy akcjach winno się znajdować 9 kuponów dywidendowych, to jest włącznie od kuponu dywidendowego, płatnego w r. 1878.

Z akcyj i obligacyj wylosowanych w przeszłych ciągnieniach, następujące dotąd do wypłaty przedstawionemi nie zostały:

1) z losowania w dniu 20 września (2 października) 1876 r.

Akcja na rs. 100: nr. 50147.

Obligacje po rs. 100: n-ra 42228, 46290, 47789, 49341, 49951.

Akcja wylosowana w ciągnieniu z 1876 r. winna być zaopatrzona pierwotnym talonem, a obligacje 19 kuponami procentowemi, to jest od włącznie kwietniowego 1877 r. Nadto przy akcji winno się znajdować 10 kuponów dywidendowych, to jest od włącznie kuponu dywidendowego, płatnego w r. 1877.

2) z losowania w dniu 19 września (1 października) 1877 r.

Akcje po rs. 1,000 n-ra 7281/90.

Akcje po rs. 100 n-ra 48280, 48564.

Obligacje po rs. 1,000 n-ra 9641/50, 11601/10, 28041/50.

Obligacje po rs. 100 n-ra 40616, 40817, 41822, 43805, 44429, 46177, 48371, 49342.

Akcje wylosowane w ciągnieniu z 1877 roku winny być zaopatrzone 18 kuponami procentowemi, a obligacje 17 kuponami, to jest od włącznie kwietniowego 1878 r. Nadto przy akcjach winno się znajdować 9 kuponów dywidendowych, to jest od włącznie kuponu dywidendowego płatnego w r. 1878.

W razie braku kuponu procentowego lub dywidendowego, wartość jego nominalna potrąconą będzie z sumy, za akcję lub obligację przypadającej.

W Warszawie, dnia 19 września (1 października) 1878 r.

Rada zarządzająca.

—18222—1—3

— Dr **Zdzienski** powrócił z Paryża i objął kierownictwo domu zdrowia. —18244—3—3

— ***W nowo otworzonej 4-klasowej szkole realnej*** przy ulicy Orlej nr 4 przyjmują się jeszcze uczniowie przychodni i pensjonarze na bardzo przystępnych warunkach.

Ludwik Wyrożembski.

—17801— 5—6

— ***Edward Jarocki,*** właściciel magazynu wyrobów złotych i składu zegarków w domu przechodnim Roeslera wprost ulicy Miodowej, wyjechał do Paryża. —18169—2—2—

— Z powodu odnowienia zakładu zaprowadzenia wody z wodociągów, łazienki moje zostające przy ulicy Bednarskiej pod nr 2683 n. 2 podzielone zostały na klasy t. j.

1-sza klasa kop. 50
2-ga „ kop. 30
3-cia „ kop. 20.

Zawiadamia się przytem szanowną publiczność, że bilety nabywane po różnych zakładach można wyłącznie nabyć pojedyńczo tuzinami lub setkami na których ustępuje się 6% w kasie zakładu.

Teodozja Majewska.

—18175—2—3

Kurs giełdy warszawskiej, —dnia 2-go października 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	148.95-80-65-50-27½-20	148 50	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	—.—	10.—	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	120.—	120 15	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	—.—	129 15	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.15	—.—	98.15
„ „ „ małe.	—.—	—.—	98.15
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	94.—	—.—
„ „ „ II.	93.80	93.75	—.—
„ „ „ III.	—.—	93.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	—.—	87.50
„ „ małe..	87.40	—.—	87.40
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	91.50	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	93.10	93.25	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	232.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—.—	113.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	260.	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	259.	—.—	260 —
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	128.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	590.—
Akc. Towarzys. fab machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Ł źni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $111\frac{1}{10}$ nowych $138\frac{8}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $1\frac{7}{18}$— m. Łodzi $209\frac{13}{18}$ listów likwidacyjnych $134\frac{4}{9}$ obligów skarbowych $1\frac{1}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $109\frac{7}{10}$ 2-ej emisji $26\frac{2}{5}$

Monety: Półimperjały rs. 8.21 8.13 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.06 — — marki niemieckie rs. —kop. 49½ pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 86½

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 5, w południe 9 Reomura (762 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle stóp. 1 c. 9.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się, ażeby nikt zagubionego losu Nr 4,296B z klassy 2-giej 131-ej loterji klassycznej nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenie u właściwego kollektora co do wymiany tego losu do następnej klassy uczynionem zostało.
1—3—18313—

W piątek dnia 27-go Września 1878 roku zaginął mi

P I E S,

który prosto jest chyba skradziony z podwórza. Pies ten jest młody, duży, mający miesięcy 7, mieszaniec, z buldoków, maści mręzastej—z mordą czarną. Kto go posiada a odprowadzi na Nowolipie pod Nr 40 nowy, otrzyma nagrody rs. 1. Przetrzymujący takowego do odpowiedzialności sądowej pociągniętem zostanie. 1—3—18276—

Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 (21) Października r. b. **o godzinie 11 z rana,** w biurze Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich, odbędzie się **licytacja in minus przez** opieczętowane deklaracje, na następujące dla tejże Dyrekcji w ciągu lat trzech, **to jest** od dnia 1 (13) Stycznia 1879, do tejże daty 1822 r. dostawy, a mianowicie:

1) Na dostawę drzewa opałowego sosnowego w szczapach, około 350 sążni **kubicznych** rocznie, od ceny rubli **jedenaście** kopiejek **pięćdziesiąt** za sążeń kubiczny z przywózką potarciem, połupaniem i ułożeniem w drwalni.

2) Na dostawę oleju rzepakowego **oczyszczonego, około 700 wiader rocznie,** od **ceny** rubli **pięć** za jedno wiadro.

3) Na dostawę świec stearynowych, około 2000 paczek rocznie, od **ceny dwadzieścia ośm** kop. za jedną paczkę, ważącą przynajmniej 30 łutów.

Przystępujący do licytacji, mogą składać deklaracje opieczętowane na ręce Dyrektora Teatru Folanda do godziny 11 z rana dnia 9 (21) Października r. b. **napisane na stemplu ceny** kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, z wyraźnemi **literamiji bez skrobań, poprawek** i przekreśleń wypisaniem, jaki mianowicie procent składający **takową** odstępuje **od cen na** wstępie wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych. **Na każdą dostawę złożoną być** winna oddzielna deklaracja.

Do każdej deklaracji, pod rygorem uznania jej za nieważną, dołączony być ma kwit Banku Polskiego, na wniesione przez podającego wadjum, a mianowicie: na dostawę drzewa rubli 1207 kop. 50, oleju rubli 1050, świec stearynowych rs. 168 w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Nieutrzymującym się przy licytacji, kwity na **złożone wadjum natychmiast zwrócone** będą.

Wzór do dcklaracji:

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich, z dnia 12 (24) Września r. b. Nr 952, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy **(tu wymienić jakiej mianowicie z wymienieniem szczegółowo ilości z cenami)** i odstępuję od takowych cen procentów NN. **(wypisać cyframi i literami)**, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Banku Polskim wadjum, w kwocie rs. NN. załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. Pisałem dnia NN. **miesiąca NN. 1878 r.**

(Podpisać imię i nazwisko).

Bliższe warunki dotyczące niniejszej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie.

Warszawa, dnia 12 (24) Września 1878 r.

Prezes, p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywisty Radca Stanu,
MUCHANOW.

1—3 — 18067 — Sekretarz, **A. Smolikowski.**

Z dniem 1 Października r. b. otwarty zostaje

ZAKŁAD PRZEWOZOWY

pod firmą:

J. Szymański i S-ka,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Resursie Obywatelskiej, pod Nr 369a.

Zajmuje się:

a) **Zabieraniem wszelkich towarów, pakunków i ciężarów, ze wszystkich** punktów i przewożeniem ich do kolei, dla odesłania do stacji przez interesantów wskazanych.

b. **Przewozem towarów** do wszystkich traktów bocznych.

c) **Przeprowadzką,** mając odpowiednie do tego wozy resorowe.

d) **Opakowaniem** wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

e) **Wszelkiemi zleceniami** dotyczącemi przewozu tak od osób w Warszawe jak i na prowincji zamieszkałych.

Mamy nadzieję, że punktualną, szybką i tanią obsługą, potrafimy zjednać sobie w krótkim czasie zaufanie Szanownej Publiczności.

3—6 — 17705 —

KAWIARNIA

jest do odstąpienia. Ulica Złota Nr 19.
—18257—1—3

Ktoby miał do sprzedania

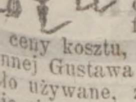
Maszynę do pończoch,

w dobrym stanie, uprasza się o pozostawienie adresu w składzie ubiorów mezkich W. Skupieńskiego, w hotelu Polskim. —18260—1—3

W FABRYCE

M. BIERNACKIEGO,

Rymarska Nr 12,



jest do sprzedania **fortepian** koncertowy, z angielską mechaniką, palisandrowy, krótki, fabryki Antoniego Hofera, niżej ceny kosztu, za rs. 100.—**Pianino** fabryki słynnej Gustawa Selinke w Lignicy, bardzo mało używane, za cenę rs. 375; także przyjmuje się wszelka reperacja, skórkowanie i strojenie.
—18270—1—3

Do sprzedania

ŁÓŻKO

jesionowe, mocne i niedrogie. Ulica Ogrodowa Nr 6, w oficynie,—wiadomość u stróża.
—18284—1—1

Jest do sprzedania

Faeton używany i bryczka

z budą. Ulica Śliska Nr 28. u Ręczarskiego.
—18287—1—3

KOLONJA

żądaną jest do kupna pod Warszawą, z kilku lub kilkunastu mórg, z domem mieszkalnym. Uprasza się o składanie wiadomości do Kiosku na Krakowskiem - Przedmieściu, wprost domu Roeslera, pod literami K. S.
—18301—1—2

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania zaraz

Dwa Magle Wiedeńskie,

w dobrym stanie. Ulica Chmielna Nr 12.
—18273—1—3

Jest do wydzierżawienia

Nawóz od 14 koni,

od dnia 15-go Października r. b. Wiadomość w kantorze hotelu Paryzkiego Nr 9/601 A.
—18275—1—3



Do sprzedania

Koń wałach,

lat 4, wzrostu dużego, zdatny do pary lub pojedynki. — Dwie pary **uprzęży ruskiej,** z tych jedna bardzo ozdobna, prawie nieużywana. Chmielna Nr 11,—stróż wskaże.
—18279—1—3

Dwa Magle

Wiedeńskie, w dobrym stanie, do sprzedania. Róg Dzikiej i Wołyńskiej Nr 23.
—18298—1—1

FELIKS ZIEMIAŃSKI Dentysta, przeprowadził się na Krakowskie-Przedmieście Nr 52, dom Maksymiljana Fajansa, naprzeciw Skweru.— Przyjmuje cierpiących od godziny 10-tej rano do 1-szej z południa i od 3-ciej do 6-tej wieczorem.
9—15 — 17173 —

LEKCJE TAŃCA,

udzielam u siebie i po domach prywatnych, ulica Senatorska Nr 9. dom Reslera.
R. CHRONOWSKI Art. Baletu.
8—10 — 17354 —

Dentysta Kochan

wstawia **ZĘBY**, plombuje, leczy, wzmacnia czyści, wyrywa bez żadnego bólu podług najnowszego sposobu. Ulica róg Senatorskiej Nr 17 i Nowo-Senatorskej Nr 8, dom Bocka.
6—10—17710—

PIERWSZY FILIJNY

Zakład Gimnastyki i Szermierstwa,

S. Majewskiego, Nowy-Świat Nr 5-ty, wprost straży ogniowej. 8—12 — 16959 —

Potrzebne są dwie

SKLEPOWE,

zdatne, do Magazynu **Dziechcińskiego.** Miodowa Nr 14.
2—3 — 18157 —

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

OWOCARNIA

z Dystrybucją, istniejąca od lat kilku, przy ulicy Świętokrzyzkiej, Nr 9. Wiadomość na miejscu. 2—3 — 18247 —

Fabryka Powozów i najem ekwipazy

H GEYER,

Leszno Numer 26.

wynajmuje powozy po cenie przystępnej z końmi i bez, na miesiące, dnie i godziny, jest także wielki zapas powozów gotowych różnego rodzaju. 5—12 — 17810 —

P A N N Y

uzdolnione do okryć. salop i t. p., potrzebne są do Magazynu Mód **Juljana Penkali.**— Senatorska Nr 4. Wiadomość na miejscu.
3—3 — 18023 —

Jest do sprzedania całkowite

urządzenie sklepowe

i dwa gazometry.

Wiadomość w magazynie Władysława Holmberg, Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
—18321—1—2

Są do sprzedania zaraz razem lub pojedyńczo

DWIE KOLONJE,

w odległości dwunasto-wiorstowej od Warszawy położone, na gruncie czynszowym; jedna zawierająca jedną włókę, druga cztery włóki, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, z inwentarzami: żywym i martwym i remanentami. — Bliższa wiadomość w magazynie mód Zarembskiej. Niecała Nr 12.
—18308—1—4

Bardzo tanio, z powodu wyjazdu jest do sprzedania

2,000 łokci placu

na Szmulowiznie, za Ząbkowskiemi rogatkami. Nowa Praga, dom pana Habicha Nr 7, u Kozłowskiego. —18289—1—2

Dla amatorów myśliwstwa,

jest do sprzedania **sfora,** czyli para psów gończych, doskonale goniących, młodych, w drugiem polu. Wiadomość przy ulicy Podwale Nr 16, u właściciela domu. —18296—1—3

Dwa Magle Angielskie,

w dobrym punkcie, do sprzedania; lokal wygodny, komorne rs. 15 miesięcznie. — Żelazna Nr 28. —18299—1—5

Magazyn Bombonierek

krajowych i zagranicznych, przy rogu ulicy Królewskiej i Nowo Zielnej, poleca wielki wybór bombonierek, pudełek do biżuterji, rękawiczek i t d., zasilany jest ciągle wyrobami własnej fabryki, najnowszego kształtu i wykończenia, oraz przyjmuje zamówienia i reperacje w tej gałęzi. 6—6—16791—

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —15784—3-3

OBICIA

PAPIEROWE

w najnowszych deseniach

poleca

A. Lubelski i S-ka

Miodowa Nr 15.

po cenach bardzo przystępnych.

16—0 — 15795 —

PIANINO

zupełnie nowe, większego formatu, z całym blatem metalowym pierwszorzędnej fabryki paryzkiej z powodu wyjazdu do sprzedania po cenie znacznie zniżonej. Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 3, dawniej pałac Dyzmańskich stróż wskaże. 3—3 — 18089 —



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE,

codziennie świeże, otrzymuje Handel **Ant. Stępkowskiego.** Wierzbowa Nr 5.
9—0 — 17272 —

Jest do sprzedania za pomierną cenę:

GARNITUR MEBLI

w dobrym stanie, kryty wełnianą materją grubą, **łóżko** nowe i inne drobiazgi. — Ulica Danielewiczowska Nr 2/495, wchodząc w bramę na lewo do drugiego dziedzińca w oficynie lewej na 2-m piętrze, mieszkania Nr 42.
1—1—18312—

Jest do sprzedania:

Salopa z materji czarnej, podszyta futrem lisy, kołnierz i mufka do tegoż, tumakowa, wszystko w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną—przytem jest i suknia z ciężkiej materji, jasna, zupełnie nowa; oraz szkatułka duża grająca 7 sztuk, piękna i nowa; — można widzieć codziennie od godziny 2-giej do 4-tej po popołudniu. — Ulica Zielna Nr 20 domu, a mieszkania 17. 1—3—18199—

W domu Nr 25,

przy ulicy Bednarskiej,

są zaraz do wynajęcia: 1) **Sklep** z dwoma wchodami, z dużym pokojem i kuchnią za **rs. 300** do 1-go Lipca 1879 r.; 2) **Sklep** i dwa pokoje za **rs. 200,** także do 1-go Lipca 1879 r.— Bliższa wiadomość u byłego Rządcy na 2-m piętrze w podwórzu. 2—6—17779—

Zaraz do wynajęcia na kwartał, lub do 1-go Lipca 1879 roku

M I E S Z K A N I E

z meblami na 1-m piętrze, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, z dwoma wejściami.—Ulica Nowogrodzka Nr 12, mieszkania 3. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Żórawiej Nr 9, mieszkania 17, od godz. 5-tej do 7-mej po południu u p. Sokołowa.
1—3—18272—

LOKAL!!!

Świeżo wytapetowany, suchy i ciepły, złożony **z 6 obszernych pokoi,** na I-m piętrze od frontu z balkonem, przedpokojem, kuchnią z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami; jest do wynajęcia w każdym czasie za bardzo przystępną cenę przy ulicy Marjańskiej Nr 2a.
1—6—18208—

☛ Z dniem 30 Września na 1 Października wybiegły ze stajni na Powązkach, z zimowych artylleryjskich baraków 3 rządowe artylleryjskie

Konie,

z których jeden ogier gniady, na łbie gwiazda biała, koniec mordy także biały i prawa tylna noga po kostkę biała; drugi koń gniady, na łbie gwiazda biała, prawa tylna noga po kostkę biała, a lewa wyżej kostki; trzeci koń karogniady, bez odmiany — u wszystkich zaś z lewej strony szyi, wypalony jest r. 1878. Ktoby takowe znalazł raczy dać znać, lub też odprowadzić do wyżej wspomnionych baraków, do dowódzcy 4-tej baterji, 6-tej artylleryjskiej brygady pułkownika Jakubowskiego.
1—3—18307—

Do sprzedania

PIES

czarny, 9-cio miesięczny, rassy angielskiej, dużej.—Dobra Nr 8. —18300—1—3

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano	pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
„	o g. 11 m. 10 rano	osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po południu	osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
„	o g. 10 m. 30 wieczór	kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano	osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
„	o g. 2 m. 35 po południu	kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud
„	o g. 5 m. 45 po połud.	osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano	pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
„	o g. 3 m. 45 po południu	kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
„	o g. 9 m. 11 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	o g. 9 m. 30 rano	pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
„	o g. 7 m. 23 wieczór	pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
„	o g. 11 m. 8 wieczór	pocztowy 3 klasy	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór	pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
„ „	o g. 6 m. 38 rano	towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
„ do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu	pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
„ „	o g. 10 m. 18 wieczorem	towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.
Obwód. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano		o g. 6 m. 25 rano.
„ z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano		o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 20 Сентября (2 Октября) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 220.

Dnia 2 październ ka 1878 roku — *Środa* — *Dnia 20 września (2 października) 1878 roku.*

Najnowszą zapowiedzianą powieść

„NUMER 13"

PRZY ULICY MARLOT W PARYŻU

PRZEZ

Réne de Pont-Jest.

zamieszcza

Bibljoteka Romansów i Powieści,

Pranumerata w Warszawie kwartalnie kop. 75, z dodatkiem dzieł **Podróży, Pamiętników i utworów poetycznych** rs. 1 kop. 25, W Cesarstwie i na prowincji, w Królestwie, kwartalnie rs. 1 z dodatkiem rs. 1 kop. 60. — We wszystkich księgarniach, kantorach pism i kjoskach, oraz w Redakcji Ś-to Krzyżka Nr 17 prenumerować można.

16–26 — 315—

Nowo założona w Warszawie

KSIĘGARNIA KONRADA PRÓSZYŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 12, obok składów W. Lessera.

Zaopatrzona jest w dzieła ze wszelkich gałęzi literatury, za główną jednak specjalność swoją uważa: **Dzieła ludowe, Popularno naukowe, Elementarne,** oraz książki **dla dzieci i młodzieży.**

W Księgarni tej mieści się:

Główny Skład dziełek **Kazimierza Promyka.**

Księgarnia powyższa przyjmuje **wszelkie zamówienia na prowincję,** i pośredniczy **w prenumeracie pism perjodycznych.** Przy niej też istnieje.

Skład Materjałów Piśmiennych i Książek Szkolnych.

4–6 — 15362 —

Magistrat miasta Warszawy,

Dnia 9 (21) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1878 effektów pogrzebowych, dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego, od summy anszlagiem obliczonej na rs. 2000 kop. 10.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1878 effektów pogrzebowych dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego, za summę anszlagiem obliczoną rs. 2000 kop. 10 (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1–3 — 18010 —

Nakładem podpisanego Wydawcy wyszły:

OPINJA

sceny historyczne z VI go wieku ery rzymskiej,

przez

Rafaela Giovagnoli

w 3 ch tomach

przełożył z włoskiego **P. Zubrzycki**

Cena egzemplarza kop. 90.

Podróż wózkiem do Szwecji i Norwegji

przez

Alberta Vandal

w 2-ch tomach,

przekład z francuzkiego **J. M.**

Cena egzem. kop. 80.

Złota niteczka,

powieść oryginalnie skreślona przez **Juljana Morosza.**

Cena egzemplarza kop. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Michał Glücksberg, Wydawca, ulica Nowy Świat, Nr 55.

2–2 — 16405 —

Księgarnia **B. Cassiusa,** dawniej S. H Merzbacha, przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na **skład główny**

Kalendarz illustrowany „Echa"

na rok **1879,** nakład i druk **Jana Noskowskiego.**—Cena tylko kop. sr. **20.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji. —17960–2–6

Marsz tryumfalny,

ofiarowany

Pułkom Gwardji

powracającym z boju,

przez

Wojciecha Osmańskiego,

wydany nakładem księgarni i składu nut

Henryka Trenklera,

do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

—17892—3—3

Potrzebne są

PANNY,

uzdatnione i podręczne, do krawieczczyzny damskiej. — Włodzimierska Nr 4, mieszkania 11, w dziedzińcu, naprzeciw bramy.

—17191—3—3

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ.

Na skutek podania pana Icka Frydman zamieszkałego w Międzyrzecu, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 37 kop. 24, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Międzyrzec, Rożyszcze Nr 301, na które wystawiony przez st. Międzyrzec, dowód zaliczeniowy Nr 193 zagubiono, Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanem zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca panu Ickowi Frydman wypłacona zostanie. 2—3—18021—

Osoba młoda,

pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem lub mniejszem gospodarstwem na wsi albo w Warszawie u wdowca lub kawalera. Adresy uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. E D. 23. —18016—3–3

Osoba młoda,

życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu lub mniejszego gospodarstwa u kawalera lub wdowca, na wsi lub w Warszawie. — Adresy uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. P. K. 25. —18054—3—3

PANNY

specjalnie wykształcone w szyciu kołnierzy i mankietów na maszynie, potrzebne są zaraz. Wiadomość w sklepie rękawiczek Michalskiego, Świętokrzyzka Nr 19. —18062—3—3

Potrzebne są zaraz cztery

PANNY

do szycia bielizny męzkiej, uzdatnione, do maszyny i podręczne. Rymarska Nr 12.—stróż wskaże. —16897—10—12

Potrzebną jest zaraz

NAUCZYCIELKA,

z wyższem wykształceniem, na wieś, nadewszystko znająca dobrze język francuzki.— Wiadomość: Bracka Nr 7, u W-nych Dzięciołowskich. —17523—2—2

OSOBA

upoważniona od Władzy naukowej, udziela języki: francuzki, niemiecki, polski, nauki klasyczne, wyższą arytmetykę i muzykę. — Ulica Złota Nr 2B, pierwszy dom od rogu Zgoda, mieszkania Nr 19 w prawej oficynie.

—16698—6—6

Skromna Panienka, chrześcijanka, umiejąca **szyć** i inne **kobiece czynności,** przytem zna się na gospodarstwie, poszukuje **miejsca bony niemieckiej** lub też **prowadzącej małe gospodarstwo domowe.**—Ta sama była już kiedyś boną w Rossji. — Mniej zwraca się na płacę niż na stosunki familijne. — Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać sub. D. C. 958, do Haasensteina i Voglera w Dreznie.

—18294—1—1

Wełna jedwabna na chustki, prima gatunek, funt po 4 rs.—2-gi gatunek 3 rs. 75 kop.—Wełna chinê kolorowa.— Ceny niższe jak we wszystkich składach.—Polski Skład Nici, ulica hr. Berga Nr 11.—Handlujacym rabat. —17781—2—0

Maszyny do pończoch z najnowszem urządzeniem.—Medal złoty.—Prędki i korzystny zarobek.— Skład daje robotę i gwarantuje zysk dzienny od rs. 1 kop. 20.— Potrzeba robiących.— Królewska 23. —16938–4—0

Potrzebną jest

PANNA

do krawieczczyzny damskiej, zdatna i podręczna dobra. Ulica Podwale Nr domu 20, mieszkania 6.—**Haffner.** —18253—1—1

PANNA

znająca krój i krawieczczyznę, oraz szycie na maszynie Wilsona, potrzebną jest do domu prywatnego, jako przychodnia na dnie. Nalewki Nr 20, mieszkania 5, pierwsze piętro nad apteką, z bramy na lewo. —18269—1—2

MAMKI

wiejskie, młode, zdrowe, z obfitym pokarmem, są u akuszerki. Ulica Wilcza Nr 18 nowy.

—18305—1—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki. Wiadomość: ulica Pańska Nr 49.

—18283—1—1

Do zakładu nauki kroju A. Gałeckiej, potrzebną jest

OSOBA

niemłoda, do szycia, może być przyjętą ze stołem. Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro. —18274—1—1

Nauczycielka

znająca muzykę, potrzebną jest do trzech panienek. Wiadomość: ulica Nowo-Wielka Nr 1447*b*, za fabryką tabaczną „Union", u zarządzającego domem. —18288—1—3

NAUCZYCIEL NIEMIECKIEGO

języka, udziela lekcyi z konwersacją i wykładem w języku polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Ulica Nowy-Świat Nr 48.

—18259—1—6

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek, Bon, Gospodyń i Panien służących.

A. Witkowska, ulica Długa Nr 21.

4—6—17525—

Poszukuje się

Francuzkę,

mogącą udzielać lekcje muzyki.—Wiadomość na ulicy Ogrodowej Nr 11, mieszkania 9, pierwsze piętro. —18250—1—2

Potrzebną jest

NIEMKA

do dzieci, z dobremi świadectwami. Ulica Żórawia Nr 8, mieszkania 4. —18278—1—3

Rządca z kaucją rs. 750,

potrzebny zaraz do majątku w Radomskiem, dla kawalera pierwszeństwo — bez pośrednictwa. Wiadomość: Marjańska Nr 2*a*, lokalu 7, do godz. 10 i pół rano i od 4 do 5 po południu.—Tamże nadesłano z prowincji w komis do sprzedania 100 funtów **soku berberysowego.** —18261—1—3

Potrzebny jest

Uczeń

do zakładu **Felczerskiego** Ulica Marszałkowska Nr 37. —18028—3—3

OGŁOSZENIE.

W Warszawskich artylleryjskich warsztatach, potrzebni są **MAJSTROWIE** uzdolnieni do robót w szwalniach. — Życzący podjąć się takowych robót, zechcą się zgłosić do warsztatów pomienionych, mieszczących się przy rogu Nalewek i Długiej ulicy, w domu Nr 2.

—18292—1—2

Potrzebną jest

Mamka

w domu szkolnym, przy kościele Ewangelickim Nr 2/1066J, na 2-m piętrze, do Inspektora Seminarjum nauczycielskiego Warszawskiego. —18304—1—3

Rodowita Francuzka,

w wieku dojrzałym, z wyższem wykształceniem, poszukuje wygodnego, umeblowanego pokoju, przy przyzwoitej familji.—Wiadomość ustna albo piśmienna, na Nowogrodzkiej Nr 19, mieszkania Nr 5, na 2-em piętrze; od godziny 3-ej do 5-ej codziennie. —17752—3—3

W zakładzie naukowym żeńskim, zostającym pod przewodnictwem
HELENY KARSKIEJ,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 55
Kurs nauk rozpoczął się z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Zapis uczennic odbywa się codziennie od godz. 10 zrana do 6 wieczorem.
—17525—4—6

Potrzebne są
P A N N Y
kompletnie zdatne, podręczne i do nauki, do pracowni S. Sielskiej. Leszno Nr 2, na 1-m piętrze, wprost Rymarskiej. —17981—3—3

Do magazynu Michalskiej, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 19, potrzebne są
P A N N Y
kompletnie uzdolnione do strojów damskich—kapeluszy, podręczne i do nauki.
—17921—3—3

Zdolni Apreterzy,
do filcowych i słomkowych kapeluszy, posiadający chlubne świadectwa kilkoletniego pobytu w jednem miejscu, znajdą zaraz stałe zajęcie na korzystnych warunkach, w fabryce kapeluszy **Cukiera** i **Fischhauta**. ulica Świętojerska Nr 24. 3—6—17961—

KUCHARZ
prywatny, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć obowiązek na wsi. Ktoby z WWPP. życzył sobie mieć dobrego kuchmistrza, raczy nadesłać adres swój: Ulica Marjensztadt Nr 9 nowy, w sklepie norymberskim. —17976—3—3

Potrzebny jest
KOREKTOR,
obznajmiony z tą czynnością. Pierwszeństwo mieć będą znający obce języki. — Wiadomość w Kantorze Zakładów Typograficznych S. Orgelbranda Synów, ulica Bednarka Nr 20.
3—3—17970—

NIEMKA
młoda guwernantka, znająca swój język gruntownie, wykładająca język angielski, francuzki i średnią muzykę, stara się umieścić w ruskim domu. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7 Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej**.
6—6—17688—

ANGIELKA
młoda Londynka, udziela lekcyj gramatyk i konwersacji angielskiej, tłomaczyć może na język francuzki albo polski. — Krakowskie Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczyciel metrów, guwernantek i bon Marji **Dąbrowskiej**.—Przyjmuje interesantów od godz. 10-tej do 4-tej. 4—7—17917—

Dziecię do lat 8,
może znaleźć troskliwą opiekę, za umiarkowane wynagrodzenie.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat, Nr domu 47, mieszkania 14.
—18125—2—3

Pracownia Ubiorów Męzkich
Kazimierza Rudzińskiego
wykonywa wszelkie obstalunki jaknajstaranniej, na czas oznaczony, podług najświeższych żurnali. oraz przyjmuje Uczniów do wykształcenia w pięknej robocie, jak np. we frakach, tużurkach. żakietach i t. d, za opłatą umówioną—w Warszawie, ulica Nowomiejska Nr 1[illegible]
3—3—17753—

Potrzebną jest
Summa 6,000,
na hypotekę domu murowanego w Warszawie, na umiarkowany procent, Krakowskie-Przedmieście Nr 101—w sklepie; pośrednictwo zastrzega się.—Tamże **garnitur mebli** mahoniowych, aksamitem krytych; stół mahoniowy, łóżka dwa. z francuzkiego orzecha, mał używane, do nabycia; od godziny 8 do 11 rano
—17975—3—3

Magazyn Paryzki
Królewska Nr 25.
Wielki wybor **gotowych Sukienek dziecinnych po najprzystępniejszych cenach**. Obstalunki z własnych i cudzych materjałów, wykonywają się w jak najkrótszym czasie.
5—6 — 17888 —

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą:
J. FRANASZEK
dawniej A. VETTER & Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotera** przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym, a o połowę **tańsze.**
Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru,** co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest wstanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD—GŁÓWNY Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.
21—0 — 8959 —

SKŁAD TABACZNY
pod firmą:
A. L'ESPÉRANCE
przy ulicy Senatorskiej Nr 20, wprost kościoła Świętego Antoniego.
Obok powszechnie już znanych z dobroci swej, dawnych gatunków papierosów
p o l e c a:
dwa nowe nadesłe z fabryki gatunki, a mianowicie Papierosy:
Małorossyjskie i / **Myśliwskie** } po kop. 60 za 100 sztuk. 3—6 — 17914 —

CEBULE KWIATOWE HAARLEMSKIE
jako to:
Hjacenty, Tulipany, Krokusy, Narcyzy, Anemony, Ramunkuły Lilje etc. nadeszły świeże w znacznym transporcie z Hollandji i takowe poleca
Dom Handlowo-Komisowy A. Rodkiewicz,
5—6 — 17500 — **ulica Miodowa Nr 15.**

OKRYCIA DAMSKIE
na porę obecną najświeższej mody otrzymał z zagranicy
MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH
FERDYNANDA CARA,
ulica Miodowa Nr 15. 6—6 — 17330 —

Jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami
DOM
murowany, z ogródkiem obszernym, podwórzem do budowy, w środku miasta. w szacunku około 24,000 rubli.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 53 nowy, u Koeniga. bez pośrednictwa osób trzecich. —17141—3—3

M A G L E
nowe, są do sprzedania z powodu wyjazdu.—Ulica Leszno Nr 61. —17266—3—3

Tokarz żelaza,
którego specjalnością są szczególniej **wszelkiego gatunku osie do powozów,** poszukuje roboty zaraz. Bliższe szczegóły pod lit. **X. Z. 34,** u **Rudolfa Mosse** w **Frankfurcie nad Odrą**. —18069—2—3

Pracownia Sukień damskich
Wiktorji Wesołowskiej,
od lat kilku egzystująca przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Ś-go Krzyża, została przeniesioną na ulicę Smolną pod Nr 11 nowy, mieszkania 9 i przyjmuje nadal wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, po cenach nader umiarkowanych.
—18256—1—1

Ktoby z panów **kupców korzennych** potrzebował **C H Ł O P C A** z prowincji, lat 14, raczy złożyć ofertę do kantoru B. Korpaczewskiego. Ulica Trębacka Nr 4-ty. 3—3—17679—

O W I E S
w wysokim gatunku, jest do sprzedania małemi partjami—na Pradze, przy ulicy Namiestnikowskiej pod Nrem 380. —18095—2—2

Jest do sprzedania
Skład węgli i parę wozów
używanych i nowy do wożenia węgli, wraz z końmi i zaprzęgą, a przytem i **dwa magle wiedeńskie,** do wzięcia ich z miejsca. Wiadomość: ulica Nowolipie Nr domu 2431a, nowy 40. —18277—1—3

Browar
murowany z kompletnem urządzeniem oraz domem frontowym murowanym, jest do sprzedania. — Posesja ta obejmuje łokci kw. 29.600 od dwóch stron front, może być rozdzieloną na place pod budowę—Wiadomość na miejscu u rządcy domu, ulica Czerniakowska Nr 70 nowy zastrzega się pośrednictwo osób trzecich.
6—6—17569—

Karety używane
do sprzedania, **kareta duża** na sześć osób, poczwórna, potrójna i podwójna, jakteż i wybór nowych powozów. **Mazowiecka Nr 11.**
—18184—2—6

ZAKŁAD FRYZJERSKI
Jana Kleszczyńskiego,
egzystujący od lat 10-ciu, przy ulicy Podwal w pałacu dawniej Dyzmańskich Nr 3 nowy. Zaopatrzony został w znakomity dobór wyrobów, a mianowicie: warkoczy na krepie od rs 2 kop 50, loków kraużowanych (to jest takich. które nie potrzebują być zawijane w papiloty (od rs. 1 kop. 50, oraz perfumerji i farb do włosów) farbowanie których może być uskuteczniane na miejscu, w oddzielnym na ten cel przeznaczonym saloniku). Niemniej przyjmuje zamówienia na czesanie dam. w zakładzie po kop. 40, a na mieście po kop. 60 od osoby. 6—6—16967—

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli,
kryte najświeższym materjałem, sofy, fotele, szeslongi i t. p.—Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej Nr 50, u tapicera —17053—5—6

Są do sprzedania
Okrycia syberynowe,
ulica Wspólna Nr 12, mieszkania 1.—Tamże potrzebną jest **osoba**, umiejąca szyć i krajać bieliznę. —17293—2—3

Do sprzedania
MEBLE
używane i **pościel.**
Alea Jerozolimska Nr domu 47, mieszkania 22, w oficynie, od godz. 4—7 w wieczór.
—17342—2—3

Są do sprzedania:
Gazeta Warszawska z drugiej połowy 1878 r., cały 1878 i 1879 — **Kurjer Warszawski** z 1762 r. i **Kurjer Polski** z lat 1752, 1753, 1754. — Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr domu 10, mieszkania 8, w każdym czasie. 3—3—15339—

Piwo Żerańskie,

cząstkowa sprzedaż przy ulicy Ogrodowej Nr 20; można zamawiać pocztą miejską. —18137—2—5

Pracownia,

ulica Ciepła Nr 1, mieszkania 19, przyjmuje **futra** do podszywania; **suknie** do roboty; **kapelusze** do ubierania i bieliznę damską i męzką; tamże **lekcje kroju** metodą paryzką z linijką Straupeżnickiego. Złożone są w komis **koronki** białe i czarne; **krawaty** i fanszniki, po cenie niskiej. —18111—3—3

WAŁKI DO OKIEN

na zimę. **Watę** pod kołdry w jednolitych arkuszach. **Watę** zwyczajną w arkuszach po cenach umiarkowanych wyrabia fabryka waty I. Kołodziejskiego, przy ulicy Leszno Nr 4 obok sklepu p. Krupeckiego. 3—24—18108—

Od dnia 15-go Października r. b. do wynajęcia oddzielny

DOMEK.

w obszernym ogrodzie, składający się z 6-ciu pokoi, lub z 2-ch i 4-ch pokoi, z kuchniami i t. p., przy ulicy Marszałkowskiej blizko rogatek Mokotowskich pod Nr 7 lit. A.—Posesja ta mająca 35,000 łokci kwadr. rozległości, do sprzedania razem lub z podziałem na place.—Wiadomość bliższa u Rządcy domu Nr 10 przy ulicy Wspólnej. 3—3—18120—

Rs. 5,000 i 1,000

są do umieszczenia natychmiast, na pierwszy numer po towarzystwie domu w Warszawie, lub majątku ziemskiego w guberaji Warszawskiej. — Ulica Widok Nr 3, mieszkania Nr 8. 2—2—18108—

Do sprzedania za cenę przystępną

MEBLE,

lampa piękna stołowa, szkła, porcelana, miedź, żelazo i sprzęty kuchenne. Alea Jerozolimska Nr 47; stróż wskaże. — Tamże dowiedzieć się można o Osobie z kaucją. do zajęcia sklepowego lub t. p. —17998—3—3

!! Bardzo tanio !!

Są do sprzedania **Koszule** męzkie, nocne po rs. 1 kop. 5; dzienne cienkie, nowe, po rs. 1 kop. 50; prześcieradła, kalesony, kołnierzyki stojące i odwijane. Ulica Widok Nr domu 16, mieszkania 12. —18100—3—3

HANDEL

wyrobów tabacznych. materjałów piśmiennych, egzystujący od lat 18, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 18, ulica Leszno, w tymże sklepie. —17493—5—6

Specjalny magazyn kapeluszy damskich

J. MOTTJER,

Nowy-Świat Nr 45.

Poleca Szanownym Damom: **kapelusze, kwiaty, pióra, woalki** i t. p. drób, oraz przyjmuje obstalunki podług najświeższych żórnali paryzkich i **pranie kapeluszy** kastorowych, białych. 6—6—17572—



Z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania garnitur

Mebli mahoniowych,

w bardzo dobrym stanie; tamże jest garnitur nowy, francuzkiego fasonu; oraz szeslong skórą pokryty, kozeta mahoniowa, łóżeczko dziecinne rozbierane, wszystko po nader nizkiej cenie.—Wiadomość: ulica Chłodna Nr 23, stróż wskaże. 4—5—18088—



Fortepian

palisandrowy, o 7 oktawach, z całą platą i 4 szprejcami, mało używany, z tonem mocnym i śpiewnym, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Marszałkowska Nr 67, mieszkania 10.—stróż wskaże. —18126—2—3

Kule gazowe, cylindry gazowe i praktyczne maszynki do obcinania knotów,

nadeszły do składu szkła i porcelany, przy ulicy Przejazd Nr 1, vis à vis Długiej. —18132—2—3

Dla amatorów.

Pozostawiono do zbycia parę **Papug afrykańskich.**—Ulica Sienna Nr 11, mieszkania 6, w oficynie; widzieć można od godz. 10 do 1 południa. —18112—2—3

RS. 25

otrzyma ten, kto znajdzie posadę młodemu człowiekowi spadłemu z etatu, znającemu dobrze ruski język; posada może być na kolei, pisarstwo gminne lub w jakim biurze prywatnym. Oferty proszę złożyć pod adresem A. Z w Kiosku na Lesznie. —18063—3—3

MEBLE

różne są do sprzedania, w Dolinie Szwajcarskiej, prawy pawiljon, drugie piętro; można się tamże dowiedzieć o **mieszkaniu kawalerskiem** do najęcia. —18058—3—3

MLECZARNIA

na Marszałkowskiej ulicy pod Nr 69, będzie dostarczać publiczności mleko najlepsze. Panie potrzebujące dla dzieci kuracji, lub do gospodarstwa, zechcą się zgłosić aby umowę pewną zawrzeć od pierwszego Października. Zbierane mleko i śmietanka będzie też do sprzedania. Tamże Dwie **Krowy** są do zbycia. 3—3—18087—

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej. —17974—4—6

Jest do sprzedania:

szeslong i cztery fotele skórzane, szafa do sukień i materac na sprężynach.—Ulica Marjensztadt Nr 15, w dystrybucji. 6—6—17714—

GARNITUR MEBLI,

orzechowy, jedwabnym rypsem kryty, prawie nowy, w stylu gotyckim, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, do sprzedania. Alea Ujazdowska Nr 12, mieszkania 2; od godziny 2 do 5 po południu. —17434—5—6

NACZYNIA MIEDZIANE

do sprzedania za bardzo przystępną cenę:
Sagan 7 i pół garnca miary 21 ft. wagi.
Rądel 3 i pół garnca miary 17 ft. wagi.
Moździerz $40\frac{1}{2}$ ft. wagi.
Żelazo do prasowania bielizny $11\frac{1}{2}$ ft. wagi z dwoma duszami.

Wiadomość u PP. braci Wróbel, Krak-Przedm. Owocarnia i Handel Win obok Kościoła S go Krzyża. 3—3—17966—

Przyjmuje się do

REPERACJI

galanterja: wachlarze, portmonety, grzebienie, wyroby z szyldkretu, kości, perłowej massy, wszelka biżuterja, oraz dzieła sztuki; marmury, porcelana, fajans, szkło i wszelkie przedmioty uszkodzone, w składzie papieru i galanterji **B. Bolcewicza**, Nowy-Świat Nr 41. —17002—4—6

Najtaniej

Złota Nr 8 (róg Wielkiej i Złotej, 3-ci dom od Marszałkowskiej.

PRANIE RĘKAWICZEK

glansowanych i zamszowych.

Za jeden tuzin 65 kop.
Za jedną parę 6 kop.
Farbowanie po 15 kop.

2—3—17586—

ULICA Grzybowska Nr 27.



ULICA Grzybowska Nr 27.

Mam honor zawiadomić amatorów konnej jazdy, że w mojej stajni znajduje się do sprzedania 15 koni wierzchowych, młodych, czystych rass: (angielskiej, arabskiej i trakenskiej), między temi paru reproduktorów.—Przyjmuję konie wierzchowe i zaprzężne do ujeżdżania, na stajnię i w komis do sprzedaży, oraz udzielam lekcje konnej jazdy damom i mężczyznom.

Juljusz d'Erri,

b. pierwszy berejter stajni, b. Cesarzowej Francuzkiej i JW. Księcia Rumuńskiego. 5—0—17463—

15 KONI

roboczych. dobrze utrzymanych, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, od 12 do 2 godziny po południu, pod Nr 14, ulica Topiel. Stróż wskaże. 16408—3—3

Do sprzedania:



Faetonik używany, dwa wolanty, bryczki rozmaite; to wszystko na jednego konia lub parę. Ulica Śliska Nr 13 nowy. —18130—2—3



Jest do sprzedania

OGIER

siwy, 6 lat, ze stadniny JW. Hana, z attestatem. Widzieć można od godz. 8 z rana do 6 wieczorem. Instytutowa Nr 6. —18128—2—3



Do sprzedania młody, rosły

Koń,

do pojedynki ujeżdżony, oraz **chomont** angielski, pojedyńczy.—Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Elektoralnej Nr 9. —18122—2—3

U AKUSZERKI

M. ŻEBROWSKIEJ

przy ulicy Długiej Nr 30 w pałacu Deckerta

jest **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, lub na czas dłuższy przed słabością—gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
16—0 — 13241 —

Przy ulicy Senatorskiej Nr 5, są do wynajęcia każdego czasu

TRZY POKOJE

i przedpokój, elegancko umeblowane, z fortepianem i usługą. Wiadomość na miejscu lub w kantorze loterji i wekslu, w tymże domu.

Do odnajęcia LOKAL

na 1-m piętrze, ulica hr. Berga Nr 5, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój na parterze, piwnica i górka osobna za 550 rs. Tamże do sprzedania 2 lustra duże z konsolami, 2 filary marmurowe, 2 obrazy duże olejne, zegar antyk i 2 świeczniki bronzowe. 2—2—18193—

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odnajęcia od dnia 1-go Października r. b.

Lokal z meblami,

w domu Nr 9/408/9 lit. P, przy ulicy Hr. Berga, na parterze, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy. — Wiadomość w kantorze tegoż lokalu. 5—6—17816—

9. Chmielna 9.

APARTAMENT

na 1-m piętrze, składający się z siedmiu pokoi, przedpokoju, passażu i kuchni, z wodociągiem i zlewem, urządzony z całą elegancją, do wynajęcia natychmiast lub od 1-go Października, tudzież **sklep podwójny** z gazem. —17859—4—6

Jest zaraz do wynajęcia

POKÓJ

z meblami i usługą. Ulica Chmielna Nr 33, w oficynie prawej, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 43. —18241—2—2

Jest do odstąpienia

POKÓJ

duży, tapetowany, o dwóch oknach, frontowy, dla osoby płci męzkiej, za cenę rs. 8 miesięcznie, przy ulicy Karmelickiej Nr 10, — stróż wskaże. —18136—3—3

LOKAL

do wynajęcia od 1-go Października r. b., składający się z dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, drwalki, piwnicy i góry, za 180 rs. rocznie. Ulica Żelazna Nr 5 nowy. —17526—5—6

Przy ulicy Niecałej Nr 3, jest do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem, umeblowany. Wiadomość na miejscu. —18090—3—3

Do najęcia róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17,

Jeden Pokój

umeblowany. z usługą lub bez i **jeden Pokój z kuchenką**—tanio. Wiadomość u właściciela tamże. —18061—3—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, za bardzo nizką cenę, z towarem. Ulica Chmielna Nr 20. —17983—3—3

Przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia na ulicy Bednarskiej do wynajęcia od 1-go Października

Stajnia wozownia i pokój w suterynie

za rs. 120 rocznie; **Pokój i sklep** za rs. 100 rocznie. 3—3—18117—

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie. Wiadomość. Nowolipie Nr 34 —17931—3—3

U akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju. Nowy-Świat Nr 36, na dole. —17785—5—6

Są do wynajęcia

w domu Nr 29/1054c, przy ulicy Grzybowskiej, dwie obszerne, suche i widne **Suteryny**, zdatne na warsztaty dla rzemieślników, lub fabrykantów. — Wiadomość u stróża domu. 3—3—17955—

Do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

duży, z osobnem wejściem, umeblowany, za cenę przystępną, na 1-m piętrze. Leszno Nr 2; wiadomość w magazynie, nad sklepem W-go Krupeckiego. —17982—3—3

MIESZKANIE,

z powodu wyjazdu do odnajęcia każdego czasu, za bardzo przystępną cenę: cztery pokoje, przedpokój i kuchnia na 2 m piętrze od frontu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 19.—Bliższą wiadomość zasięgnąć można przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w składzie Kapeluszy Męzkich p. Ludwika Wilfert, lub na miejscu u rządcy. 3—3—18074—

Za 20 Rs.

miesięcznie, do najęcia na dole,

3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Schowanko 2 Piwnice,

osobna Pralnia, Szabaśnik, Strych, Ogródek, i inne dogodności. Ulica Piękna Nr 25, gdzie Sklepik. 16748—3—3

ŚWIĘTOKRZYZKA Nr 3.

Potrzebne są **Panny** podręczne do **pracowni kwiatów**, oraz przyjmują się panienki do nauki.—Tamże jest do sprzedania **Klęcznik** i **Kufer** duży zagraniczny. Przyjmują się też wszelkie przepisywania w językach: ruskim, polskim i francuzkim. 3—3—17822—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

ulica Pańska Nr 77. 3—3—17675—

Szynk wódek i piwa,

egzystujący od 40 lat, z wszelkiemi rekwizytami, elegancko odnowionemi, do sprzedania lub wydzierżawienia każdego czasu. Tamże są do sprzedania **schody** pokojowe, 8 łokci wysokie i samowar duży. — Wiadomość: ulica Browarna Nr 9, u stróża Gotlieba: 3—3—17847—

Do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 15

Sklep

z towarami kolonjalnemi; wartość około rubli 800.—Wiadomość na miejscu. —18131—2—3

Biedna Bona, przechodząc Saskim ogrodem w dniu 29 b. m. **zgubiła rs. 38** w biletach bankowych, zawinięte w papierze. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowe w składzie płótna pod filarami gmachu teatralnego, obok cukierni, za wynagrodzeniem. —18240—2—2

We czwartek dnia 26-go b. m. pomiędzy $6\frac{1}{2}$ a 7-mą w wieczór, jadąc z ulicy Czystej przez Krakowskie-Przedmieście i Nowy-Świat, aż do rogu ulicy Chmielnej, zgubiono

DWIE PARASOLKI:

czarną z rączką białą kościanną i dziecinną bronzową. Łaskawy znalazca zechce je odnieść na ulicę Wiejską Nr 3, dom hr. Zamojskiego do Rządcy domu, za stosownem wynagrodzeniem. 2—2—18138—

W niedzielę d. 29-go z. m., w ogrodzie Saskim, na ławce wprost kiosku, zostawioną została

Książka od Nabożeństwa

w czarnej oprawie—na wierzchu krzyż srebrny, na drugiej stronie litery srebrne K. K. i rok 1876; brzegi do koła czarne, w srebrne gwiazdki, na futerale również litery K. K.—Łaskawy znalazca zechce takową odesłać na ulicę Marszałkowską Nr domu 38-my, mieszkania 3-ci za wynagrodzeniem, jeżeli będzie żądać. 2—2—18164—

Kwity Lombardowe

odkupuję i udzielam pożyczki. Szpitalna Nr 2, mieszkania 19. —17930—3—3

Pies duży czarny,

z rassy dogów duńskich, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość: ulica Graniczna Nr 10, w aptece. —18110—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.